Należytość pocztowe uiszczona gotówką | Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XLI.

PIĄTEK
23 MARCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.951 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Mała Ententa
i nowe trójporozumienie.

Pisząc przed paru dniami o zjeździe rzymskim, wyraziliśmy pogląd, że będzie on miał o tyle pozytywne skutki, o ile zdoła zainteresować życzliwie dla siebie państwa Małej Ententy oraz Francję. Był moment, kiedy ta życzliwość była niemal całkowicie zapewniona. Stanowisko Francji w stosunku do zjazdu rzymskiego było zdecydowanie przychylne, a Mała Ententa zajęła wobec niego pozycję wyczekującą.

Nawet ogłoszenie protokułów zjazdu nie wpłynęło na zmianę tego stosunku. Komentowano je raczej korzystnie. Podkreślano w nich strony dodatnie. Chciano wierzyć, że umożliwią one współpracę nowego porozumienia z temi państwami, które są również zainteresowane w pokojowem rozstrzygnięciu problemu naddunajskiego.

Przemówienie Mussoliniego, wygłoszone na radzie faszystowskiej, zdołało już rozprószyć wiele z tych iluzyj. Dawne nadzieje zaczynają ustępować rosnącemu coraz bardziej sceptycyzmowi. Notowaliśmy już wczoraj głosy prasy francuskiej, nie pozostawiające pod tym względem żadnych wątpliwości. Nie grzeszy także optymizmem przemówienie czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, dr. Benesza, jakie wygłosił na środowem posiedzeniu komisji zagranicznej sejmu.

Mamy narazie tylko streszczenie tego przemówienia, ale już ze znajdujących się w niem szczegółów można sądzić, że stanowisko Czechosłowacji wobec zjazdu rzymskiego i układu włosko-węgiersko-austrjackiego staje się znowu pełne zastrzeżeń.

Najlepszem rozwiązaniem, zdaniem dr. Benesza, problemu austrjackiego byłoby utworzenie federacji naddunajskiej, plan ten jednak nie może liczyć na realizację. Pozostała tedy jedynie druga możliwość: zagwarantowanie przez wszystkie państwa samodzielności i nienaruszalności Austrji.

Co do zjazdu rzymskiego, to dr. Benesz podkreślił, że ani Czechosłowacja, ani Mała Ententa nie zajęły wobec niego a priori negatywnego stanowiska, tem więcej, że Włochy zapewniły, że nie jest on wymierzony przeciwko innym państwom; nie mniej jednak czechosłowacki minister spraw zagranicznych jest zdania, że ostatnia mowa Mussoliniego zawiera niebezpieczeństwo, które możliwość takiego ogólnego porozumienia może bardzo poważnie zmniejszyć.

Nad oświadczeniem dr. Benesza, jak donoszą z Pragi, odbędzie się wielka dyskusja, w której wszystkie najważniejsze zagadnienia z zakresu polityki międzynarodowej zostaną wszechstronnie oświetlone. Znajdzie się wśród nich z pewnością zjazd rzymski. Dopiero na podstawie tej dyskusji będzie można określić ostateczne stanowisko Czechosłowacji w stosunku do układu rzymskiego, który w oświetleniu Mussoliniego nie jest tem, czem miał być i czem być powinien.

Jeżeli chodzi o stanowisko Rumunji, to wiemy narazie tylko tyle, że prasa bukareszteńska zwraca się bardzo ostro przeciwko mowie Mussoliniego. Dzienniki przypominają oświadczenie ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, który powiedział, że każda rewizja traktatów oznacza wojnę. Nie mniej zastrzeżeń budzi ustęp przemówienia Mussoliniego, dotyczący dozbrojenia Niemiec. Wniosek z tego może być tylko jeden: Mała Ententa wobec tej sytuacji wzmocni jeszcze bardziej swe stosunki przyjazne z Francją.

Zainteresowanie zjazdem rzymskim przez państwa Małej Ententy i Francję było podyktowane przewidywaniem, że nie będzie w nim miejsca na węgierskie tendencje rewizjonistyczne. Niedzielna mowa Mussoliniego obaliła te nadzieje. W świetle tej mowy układ rzymski wygląda na mistyfikację i jest rzeczą prawdopodobną, że spotka go los paktu czterech. Porozumienie włosko-węgiersko-austrjackie istniało już oddawna, więc zjazd rzymski nie wniósł w tej sprawie nic nowego. Mógłby mieć duże znaczenie dopiero wówczas, gdyby zainicjował szerszą akcję, polegającą na umożliwieniu w swych ramach współpracy z innemi państwami. A na to, jak widać, nie zanosi się wcale.

Jest jednak pewna ewentualność, która, gdyby doszła do skutku, mogłaby podnieść znaczenie układu rzymskiego, ale nie w tym sensie, jaki mu początkowo przypisywano. Ewentualnością tą było przystąpienie do niego Niemiec. Z komentarzy prasy niemieckiej widać, że kombinacja taka jest brana poważnie pod uwagę. Niemcy zajęły w tej chwili stanowisko wyczekujące i żywią nadzieję, że zarówno Węgry, które wyraźnie zdradzają życzenie przyciągnięcia Niemiec, jak i Włochy w najbliższej przyszłości utorują drogę Niemcom do przystąpienia do protokułu rzymskiego, bez udziału bowiem Rzeszy — jak piszą dzienniki berlińskie — porozumienie to już wkrótce może okazać się nierealne.

Gdyby doszło do tego, gdyby obok trzech państw faszystowskich, ożywionych tendencjami rewizjonistycznemi, stanęły czwarte Niemcy, powstałby w Europie środkowej potężny blok, któryby już ostatecznie zachwiał dzisiejszą względną równowagą w stosunkach międzynarodowych. Jakie byłyby tego konsekwencje, można łatwo przewidzieć. Wówczas rewizjonizm, o którym dziś tylko się mówi i pisze, stałby się siłą, która zaważyłaby decydująco na losach wielu państw.

A. D.

Słowo „republika“ usunięte z konstytucji austrjackiej.

Wiedeń, 22 marca. (PAT). Jak donosi „Wiener Ztg.“ w projekcie nowej konstytucji austrjackiej opuszczone będzie słowo: **„republika“**. Oficjalnie nazwa Austrji w stosunkach międzynarodowych będzie odtąd brzmieć: **„Austrja“**, alboteż: **„państwo związkowe Austrja“**. Rada ministrów obraduje obecnie codziennie nad projektem konstytucji. Omawiany jest w szczególności stosunek rządu związkowego do rządów krajowych. Z początkiem przyszłego tygodnia rząd zasięgnie opinji przedstawicieli krajów austrjackich

Po podpisaniu układu rzymskiego.

INTERPELACJE W PARLAMENCIE. — WYJAŚNIENIA PREMJERA.

Budapeszt, (PAT). W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentu poseł Pallavicini interpelował u premjera Goemboesa w sprawie **zagranicznej polityki Węgier.** Mówca oświadczył, że największym błędem węgierskiej polityki zagranicznej jest **filoniemiecka orjentacja** tej polityki. Jeżeli Węgry będą szły z Niemcami, nie urzeczywistnią nigdy swych narodowych rewindykacyj. Mówca zwrócił się do rządu z żądaniem, aby odparł wszelkie próby ze strony ministrów Małej Ententy **mieszania się do stosunków wewnętrznych Węgier**, jaką jest przedewszystkiem kwestja restauracji monarchji. Pallavicini uważa bowiem, że sprawa hegemonji w dolinie nad-dunajskiej wiąże się ściśle z kwestją **restauracji monarchji.** Kto pierwszy ją przeprowadzi — zakończył mówca — ten pierwszy zdobędzie hegemonję na obszarze naddunajskim.

Budapeszt 22 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej parlamentu węgierskiego premjer Goemboes złożył sprawozdanie z podróży rzymskiej, oraz objaśnił znaczenie poszczególnych punktów podpisanych w Rzymie protokółów. Obrady **miały charakter poufny.**

Wstąpienie Rosji do Ligi Narodów
uzależnione od przyjęcia kilku warunków.

Londyn, 22. 3. (PAT). „**Daily Telegraph**“ porusza na swych łamach sprawę wstąpienia Sowietów do Ligi Narodów. Zdaniem pisma — rząd sowiecki uzależnia swe wstąpienie do Ligi Narodów od następujących warunków:

1) Wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, które dotychczas nie uznały Sowietów, muszą to uczynić.

2) Liga ogłosi deklarację o **równości rasowej** (krok najwidoczniej skierowany przeciw Hitlerowi).

3) Liga zobowiąże się do sharmonizowania paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.

4) Krokiem poprzedzającym wstąpienie Sowietów do Ligi miałoby być **zawarcie francusko-sowieckiego układu o wzajemnej pomocy.**

Poza powyższemi informacjami „Daily Telegraph“, londyńskie koła polityczne wymieniają jeszcze dwa doniosłe żądania Sowietów, nastręczające poważne trudności:

1 Aby przy wstępowaniu Sowietów do Ligi przyjęty został odpowiedni protokół, stwierdzający, że **Rosja Sowiecka nie jest odpowiedzialna za Traktat Wersalski**, że nie uznaje postanowień tego Traktatu i że następstwa tego Traktatu nie obciążają Sowietów. Takie postawienie Sowietów całkowicie poza nawiasem Traktatu Wersalskiego jest o tyle trudne, że **pakt Ligi stanowi część składową Traktatu Wersalskiego, który jest faktycznie podstawą** istnienia Ligi Narodów.

2) Przyjęcie przez Ligę określenia napastnika według prostej formuły, zawartej w układzie z Polską z innymi sąsiadami Rosji. To ostatnie żądanie jest **niemożliwe** do przyjęcia np. przez Anglję, która mogłaby z łatwością być uznana za napastnika np. w Egipcie i innych niepodległych terytorjach, na których, dla obrony swych wpływów, utrzymuje wojsko.

Niemcy i Ameryka też w Lidze?

Paryż, 22. 3. (PAT). Dzisiejszy „**Petit Parisien**“ pisze: W kołach dyplomatycznych dużo mówi się o wstąpieniu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **sprawa ta będzie głównem wydarzeniem na wrześniowem zgromadzeniu Ligi.** Wielu widzi w tem wydarzeniu cenne korzyści, uważając, że wejście Rosji Sowieckiej do Rady Ligi Narodów wywołać może w pewnych krajach korzystne refleksje. Rząd berliński — pisze dalej dziennik — nie byłby zapewne jedynym rządem, który żałowałby swego kroku. **Kto wie** — zapytuje dziennik — **czy Rzesza niemiecka nie będzie widziała w tem pomyślnej okazji do powrotu do Ligi Narodów. Kto wie wreszcie, czy Stany Zjednoczone nie odczują potrzeby zacieśnienia jeszcze swych stosunków z Ligą Narodów, tak ożywionych i kurtuazyjnych.** Nie należy lekceważyć — kończy dziennik — tych interesujących możliwości.

Napad na bank w Hiszpanji.

Madryt, 22 marca. W Santander dokonano dziś na pewien bank napadu rabunkowego. Czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do banku i po sterroryzowaniu personalu i obecnych zrabowało gotówkę poczem zbiegło. **Łupem bandytów padło przeszło 50 tysięcy pesetów.** O tej samej porze dokonano w podobnych okolicznościach drugiego napadu na bank w innej dzielnicy miasta, przyczem udało się bandytom zrabować **około 60 tysięcy pesetów.**

Co się dzieje z Insullem?

Port Said 22 marca. (PAT). Parowiec **„Maiotis“** dotychczas nie przepłynął Kanału Suezkiego. W kołach portowych krążą najróżniejsze pogłoski co do zamiarów zbiegłego miljonera chicagowskiego. Istnieje nawet przypuszczenie, że **Samuel Insull na pełnem morzu przesiadł się do hydroplanu.** Według innych pogłosek „Maiotis“ zmienił kierunek i podąża ku zachodowi. Insull ma rzekomo zamiar udać się do Monte Carlo.

NIEPOWODZENIA FASZYSTÓW W ESTONJI.

Tallin, 22 marca. Zbiór podpisów pod kandydatury na prezydenta republiki estońskiej przyniósł kandydatowi faszystowskiego związku kombatantów wielką porażkę. Największą ilość podpisów zdobyła kandydatura gen. **Laidonera** i premjera rządu **Paetsa.**

Do Rumunji i Czechosłowacji pojadą nasi lotnicy.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). W końcu maja odbędzie się turystyczny lot z Polski do Rumunji. Do Bukaresztu wystartują z Warszawy trzy samoloty turystyczne, prawdopodobnie RWD 4 i RWD 5 na zaproszenie Akademickiego Aeroklubu w stolicy Rumunji. Polscy lotnicy wezmą udział w uroczystościach otwarcia pierwszego w Rumunji Aeroklubu Akademickiego. Nazwiska pilotów, którzy będą reprezentować lotnictwo polskie, nie są jeszcze znane. Dotychczas nie został jeszcze rozstrzygnięty udział polskich lotników w zawodach w czerwcu w Morawskiej Ostrawie w związku z pierwszym lotem słowackim oraz poświęceniem w Cierlicku pomnika Żwirki i Wigury. Jak wiadomo, zamierzone jest wysłanie na te uroczystości eskadry samolotów wojskowych i kilku samolotów turystycznych.

—oo—

NIE BĘDZIE OBNIŻKI KOMORNEGO.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). W kołach gospodarczych utrzymują, że obecne sfery rządzące są przeciwne wydaniu rozporządzenia, któreby zmierzało do obniżenia komornego. Sfery rządzące są przekonane, że ruch budowlany, na który przeznacza się sporo pieniędzy, **sam przełamie wysokość komornego i zmusi właścicieli domów do obniżki czynszów i przystosowania ich do zarobków lokatorów.**

O czem piszą inni?..

Barany, hieny, szakale...

W czasopiśmie krakowskiem „Z. N. P." (luty, 1934) organie sanacyjnego nauczycielstwa pojawił się artykuł p. sen. Sieńki (BB.) przeciw władzom „Zw. Nauczycielstwa Polskiego", a to w związku z przeszeregowaniem i całą polityką tych władz. Wczoraj daliśmy wiadomość o tem wystąpieniu p. Sieńki. Dziś zacytujemy z niego parę ustępów!... Artykuł ma tytuł: „Głos barani".

„Dziwny zwyczaj — pisze p. Sieńko — zapanował w naszej Rzeszy Nauczycielskiej, że kiedy nas zarzynają, poczynamy na wszystkie głosy płakać i lamentować. Niestety, ani krzyk, ani protest już wiele nie pomaga, a co najwyżej może przedłużyć agonję... Idziemy za Baranim Głosem, jak stado owiec, poddając się szybko tragizmowi chwili i oczekując ratunku z tej strony z której nigdy nadejść nie może... Różne hieny i szakale... wywabiają nas baranim głosem na manowce, by tem łatwiej zniszczyć... Czekamy hasła, a nie baraniego głosu".

Postawiony na równi z baranami Zarząd Główny chciał wyciągnąć wobec p. Sieńki konsekwencje, ale p. Sieńko mu to uniemożliwił, występując ze Związku.

Hitler kusi Serbów.

Obecny chaos w polityce międzynarodowej doskonale charakteryzuje korespondent berliński „Dziennika Bydgoskiego".

„Berlin, — pisze — poczuł gwałtowną i nieodpartą miłość do Białogrodu, wychodząc ze słusznego założenia, że w tem mieście można teoretycznie przyłożyć dźwignię i odwrócić przy jej pomocy układ stosunków politycznych europejskich na korzyść Niemiec. To też Hitler w obecności Neuratha przyjął na specjalnej audjencji pos. Jugosławji Bulugszitsza, przy akompanjamencie licznych artykułów prasowych w niezwykle ciepłym tonie utrzymanych.

Jeżeli Włochy zcementują swój sojusz z Austrją i Węgrami, to biorąc pod uwagę Bułgarję i Albanję, Jugosławja jest niemal całkowicie otoczona pierścieniami wrogów, który na rozkaz Rzymu może każdej chwili śmiertelnie się dla niej zacisnąć. **Niemcy więc tłumaczą Serbom obecnie, że Francja jest daleko, a sprzymierzeńcy z Małej Ententy zbyt słabi i że tylko Trzeci Reich może zapewnić trójjedynemu królestwu pełne bezpieczeństwo.**

Gdyby Jugosławja poszła na lep berlińskich kuszeń, przedewszystkiem Czechosłowacja znalazłaby się niemal na łasce i niełasce Niemiec".

„Legjon Młody" przeciw Kościołowi.

Wczoraj daliśmy wiadomość o tem, jak „Państwo Pracy" (organ „Legjonu Młodych") przyjął list pasterski. Warto z tego artykułu zacytować parę ustępów, które charakteryzują ignorancję religijną i bezczelność tych „młodolegjonistów".

„Nic — pisze „Państwo Pracy" — nie poradzimy na to, eminencje, że reprezentujemy dwa typy zasadnicze ludzi. My reprezentujemy typ człowieka krytycznego, twórczego, pełnego inicjatywy, poszukiwacza trudności dla ich pokonywania, a wy typ człowieka reprezentującego stagnację, omijającego trudności, wierzącego w czyjąś nieomylność.

Szanowne eminencje! przypisujecie nam miotanie oszczerstw na Stolicę Apostolską. A cóż to jest Stolica Apostolska? Wspaniały pałac, służba, korony ze złota i drogich kamieni, pierścienie, szaty bogate, ceremonje, uroczystości, kadzidło, marmury, konie, karabiny, lektyki, klątwy, błogosławieństwa. Jeśli papież ma być namiestnikiem Chrystusowym, to powinien upodobnić się do swego Pana i Mistrza w rzeczach prostych i łatwych. Jakże sługa może mieszkać w pałacu i nosić potrójną koronę, gdy jego Pan nie miał gdzie głowy skłonić, a jeśli nosił koronę to tylko cierniową? Czy papież mógłby z dobrem sumieniem powtórzyć słowa Chrystusa: „Przyszedłem do was głodny, przyszedłem do was nagi, byłem w więzieniu?" Ani jeden z papieży nie umarł z głodu. I żadnemu z nich nie brakło szaty bogatej. I żaden z nich nie siedział w więzieniu, natomiast oni budowali więzienia dla tych, którzy nie chcieli słuchać ich rozkazów, lecz odwoływali się do Chrystusa".

Byłżeby ten ironiczny ton organu „Legjonu Młodych" świadectwem, że ta organizacja nie zamierza zejść z drogi, którą napiętnował Episkopat?

Androny p. Stpiczyńskiego.

Opinja Francji niepokoi się nie na żarty porozumiewaniem Polski i Niemiec. W odpowiedzi na te niepokoje tłomaczy p. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym":

„Deklaracja polsko-niemiecka nie jest niczem innem jak wypełnieniem luki w paktach Lokarneńskich. Pakty te poręczyły granicę francusko-niemiecką, pozostawiając otwartą sprawę granicy niemiecko-polskiej. Dyplomacja francuska była świadoma wówczas niebezpieczeństw ukrytych w takiem rozstrzygnięciu problemu bezpieczeństwa w Europie. Mówiono wówczas: tak, to nie jest dobrze, lecz, trudno, robimy co możemy".

Jest to nieprawda... „Locarno" zagwarantowało Francji granicę od strony Niemiec, i to „na zawsze", a gwarancję dały Włochy i Anglja, nie mówiąc o Rzeszy Niemieckiej. Natomiast polsko-niemiecki pakt granic Polsce nie gwarantuje, bo tylko wyklucza agresję, — i to tylko na lat 10. — a to wszystko „gwarantują" nam same Niemcy.

Po co więc p. Stpiczyński wypisuje te androny o „wypełnianiu luki" w Locarnie? Przecież we Francji dobrze wiedzą, czem jest „Locarno", a czem „pakt" polsko-niemiecki.

Afera Stawiskiego gmatwa się...

Jeszcze — zdaje się — długo będzie afera Stawiskiego trzymała uwagę świata na uwięzi. Śledztwo dalekie jest końca. Co chwila wybuchają rakiety nowych szczegółów tej olbrzymiej afery. A czeka nas przecież jeszcze proces szeregu osób, które ze Stawiskim współdziałały... Dziś już jednak można powiedzieć, że afera skompromitowała doszczętnie pewne „poważne" osobistości polityczne (dziennikarzy i polityków), a nawet całe koła (zwłaszcza kierowników masońskiej partji radykalnej) we Francji. Będzie to miało oczywiście swoje konsekwencje. Może nie zaraz. Ale za to tem pewniej. „Naród rentjerów", albo „ciułaczy" — jak się mówi o Francuzach — nie zapomni łatwo tego olbrzymiego sprzysiężenia na jego kieszeń. Naród wysokiej kultury, naród pretendujący do roli światowego arbitra w tej dziedzinie nie zaryzykuje z pewnością tego swojego stanowiska przez „zatuszowanie" afery. Będzie miał jednak do pokonania na tej drodze niejedną trudność. Już to dziś widać!... Trudność ze strony winowajców i ich obrońców.

„ENERGJA" P. MIN. FROT. — Oto wychodzi teraz na jaw, że b. min. spraw wewnętrznych, p. Frot, w okresie demonstracyj przeciwrządowych w sprawie Stawiskiego myślał o zainstalowaniu dyktatury. Chciał „uciszyć" ulicę, nałożyć kaganiec na usta prasy, i niewątpliwie całą aferę „załatwić" w sposób „uproszczony". „Energja" p. min. Frot wydaje się publicyście z „l' Echo de Paris" podejrzaną. W każdym razie jest — zastanawiającą.

Zastanawiającą jest jego energja i dzisiaj.

P. Frot jest posłem z okręgu Montargis (w okolicy Orleanu). Poseł radykalny we Francji, to — wielka rzecz. Może dużo, bo administracja i bankowość we Francji bardzo się liczą z partją. I robi dużo... Otóż tak się „złożyło", że, kiedy po krwawej łaźni, którą p. Frot sprawił w d. 6 lutego, i po ujawnieniu jego dyktatorskich zapędów opinja zaczęła się zwracać przeciw niemu, wyborcy p. Frot z Montargis zebrali się „samorzutnie" i oburzeni z powodu ataków „reakcji" na „obywatela-posła" uchwalili wśród oklasków „l' ordre du jour" z następującym wstępem:

„Obywatele zebrani w Montargis wyrażają swoją wdzięczność obywatelowi Eugenjuszowi Frot, posłowi z Montargis, którego energiczne i ludzkie (!) zarządzenia ministerjalne zapobiegły wybuchowi wojny domowej w kraju".

Wszystko było inaczej, niż „obywatele" radykali mówią... Zarządzenia p. Frot nie były ludzkie, i właśnie one zmierzały prosto do wojny domowej, której niebezpieczeństwo znikło dopiero skutkiem ustąpienia p. Frot z ministerstwa. Ale cóż to szkodzi? Trzeba bielić. Więc się wybiela p. ministra!

REWELACJE P. CARBUCCIA. — A teraz drugi wypadek!

„Matin" oskarża komunistów, że przez granicę przemycają broń i że zbroją swoje formacje bojowe. Pojawiają się sprostowania i wyjaśnienia. A więc, że — nie tylko komunistyczne, ale i socjalistyczne bojówki otrzymują broń bolszewicką, — że bojówki się szkolą i t. d. Cóż robi p. Blum, przywódca socjalistów francuskich? W „Populaire" wyjaśnia, że, jeśli chodzi o socjalistów, to utworzono tylko „służbę porządkową" dla obrony zgromadzeń przed „reakcją". Nic więcej!

Być może, że rewelacje p. Carbuccia polegają na jakiemś nieporozumieniu. Być może, że bolszewicy tym razem i dotąd nie posyłali broni do Francji. Ale głupi będzie się łudził, że Demon Rewolucji światowej spokojnie patrzy na to, co się we Francji dzieje, i spokojnie czeka, aż „burżuazyjny" sąd odnajdzie i ukarze winnych w aferze Stawiskiego. Głupi będzie się łudził, że socjalizm francuski — kierowany przez żyda Bluma — swoją „straż porządkową" szkoli do „obrony zgromadzeń".

A JEŚLI TAK, to trzeba powiedzieć, że wyświetlenie afery Stawiskiego może napotkać na duże trudności. Skompromitowani przez tę aferę, lub nieświadomi obrońcy tych winowajców, ale za to świadomi przeciwnicy nie dotkniętych przez tę aferę kół prawicy, gotowi wiele zaryzykować, żeby „ukręcić łeb" całej historji. Byłoby to niebezpiecznem dla prestiżu Francji. A co gorzej — dla jej bezpieczeństwa. Bo wywołany przez taką dywersję zamęt mógłby łatwo doprowadzić do jakiegoś „faszystowskiego" (jak we Francji mówią lewicowcy) zamachu stanu z wszystkiemi konsekwencjami, znanemi z innych krajów.

— Afera Stawiskiego gmatwa się więc i z każdym dniem staje się niebezpieczniejszą.

W. Z.

Weszliśmy w 2 miljard deficytu

Niedobór budżetowy pojawił się po kilkoletniej przerwie z końcem 1930 r., a więc z chwilą, gdy partja sanacyjna zdobyła bezwzględną większość mandatów, gdy „partyjnicy" już jej nie mogli „przeszkadzać". Niedobór trwa do tej pory i ogółem wyniósł już przeszło 1 miljard złotych. Wobec tego już dawno zostały zużyte wszystkie nadwyżki kasowe z okresu „dobrej konjunktury", a również inne śodki (kredyt w Banku Polskim, pożyczka narodowa etc.) zostały już w dużej części wykorzystane.

W bieżącym roku budżetowym (1 kwietnia 1933 — 1 kwietnia 1934 r.) niedobór wyniósł ogółem w ciągu 11 miesięcy 279 milj. złotych. W lutym deficyt wyniósł prawie 50 milj. Gdybyśmy nawet przyjęli, że w marcu będzie on znacznie mniejszy, np. o 20 miljonów, to i tak ogólny deficyt za cały rok przekroczy 300 miljonów. Wobec tego z pożyczki narodowej już w bieżącym roku budżetowym trzeba będzie wziąć znacznie więcej niż p. minister Zawadzki przewidywał. A wobec tego na pokrycie deficytu w przyszłym roku zostanie znacznie mniej.

Budżet uchwalony przez partję sanacyjną wykazuje tylko niespełna 50 milj. deficytu. Ale osiągnięto to w ten sposób, że do dochodów zaliczono wpływy z pożyczki narodowej w wysokości 175 milj. zł. Pomijając już fakt, że ta pozycja jest nierealna, trzeba podkreślić, że pożyczka, która ma być zwrócona, nie może być uważana za dochód.

W każdym razie nawet wedle oficjalnych obliczeń w przyszłym roku budżetowym będzie znów deficyt. Pokrycie go będzie trudniejsze niż dotychczas. Wszak trudno liczyć na nową pożyczkę. Oszczędności na pensjach urzędniczych chyba nie są narazie przewidywane, skoro dopiero niedawno obcięto pensje z okazji „przeszeregowania". Możnaby zmniejszyć zwiększone pensje ministrów, zmniejszyć — wobec poprawy sytuacji międzynarodowej — o 10—15 proc. wydatki na wojsko, obniżyć fundusze dyspozycyjne, skreślić subwencje na „Strzelca" etc. Ale takich oszczędności nie można przewidywać.

Dwie konstytucje austrjackie.

Powrót kanclerza Dollfussa z Rzymu stał się hasłem do podjęcia sprawy nowego ustroju Austrji i przyspieszenia prac nad ostateczną redakcją nowej konstytucji. Sprawa jednak nie jest łatwa. Łatwo to zrozumieć, jeśli się zważy, że nowy ustrój Austrji nie ma być imitacją ustroju Niemiec hitlerowskich, Włoch faszystowskich lub Rosji bolszewickiej, ale **oryginalną próbą realizacji ustroju stanowo-zawodowego według planu rzuconego w enc. „Quadrag. anno".** Tem się tłómaczy, że powołano do życia osobne ministerstwo „Für Verfassungs und Verwaltungs-reform" (dla reformy ustroju i administracji), i praca nad temi zagadnieniami toczy się wytrwale od szeregu miesięcy.

Ostatnie wiadomości z Wiednia brzmią w ten sposób, że w tej chwili przeważa w kołach rządowych opinja, iż najlepiej będzie poprzestać **na razie na „tymczasowej" konstytucji, która będzie obowiązywała tak długo, jak długo trwać będą prace nad zredagowaniem „ostatecznego" projektu nowego ustroju.** Konstytucja tymczasowa ma być gotowa już w najbliższych dniach i wejść w życie jeszcze przed Wielkanocą. Natomiast prace nad definitywną konstytucją trwać będą dalej i w atmosferze spokoju będą prowadzone — prawdopodobnie — przez rok lub dwa lata.

Gdyby się te wiadomości potwierdziły, to trzebaby powiedzieć, że rząd austrjacki pojmuje bardzo poważnie swoją rolę wobec przyszłości państwa. Chce zachować całą ostrożność, której wymaga takie dzieło, jak **stworzenie nie już nowej konstytucji, ale nowego ustroju społeczno-politycznego.**

Według tych wiadomości różnica między dwoma konstytucjami będzie znaczna. Zasadniczo będą się obydwie zgadzały w tem, że władza prawodawcza — zależnie od różnych przedmiotów ustawodawstwa — będzie rozłożona między 4 kolegja: izbę gospodarczą i kulturalną, radę krajów i radę państwa. Różnica zaś polegała będzie na tem, że w **okresie „przejściowym" (objętym przez tymczasową konstytucję) członkowie tych rad będą nominowani przez rząd, a zaś potem, kiedy w życie wejdzie konstytucja definitywna, będą wybierani przez zorganizowane korporacje zawodowe.**

Z tego widać, że największe trudności przy budowie nowego ustroju stanowi w Austrji organizowanie społeczeństwa w korporacje stanowo-zawodowe. I, że dopiero wtedy nowy ustrój będzie definitywnie zrealizowany, kiedy się uda znaleźć rozsądne i celowe formy dla tych korporacyj.

Zmiany na Litwie.

Z Kowna donoszą, że wkrótce ma nastąpić zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Dymisja dr. Zauniusa w zasadzie jest już podobno postanowiona, a oficjalne jej ogłoszenie ma nastąpić w najbliższym czasie.

Jak informuje korespondent „Siegodnia" dymisję wywołała decyzja kierowniczych kół litewskich co do zmiany dotychczasowych metod litewskiej polityki zagranicznej, która ma być obecnie bardziej aktywna i elastyczna.

Po odejściu Zauniusa stanowisko ministra spraw zagranicznych nie będzie podobno narazie obsadzone. Resortem tym kierować ma premjer Tubialis. Sekretarzem generalnym ministerstwa spraw zagranicznych mianowany ma być dotychczasowy dyrektor departamentu politycznego [illegible]asorajtis.

Czy był zamach na Goeringa?

Na skrzyżowaniu ulic Unter den Linden i Wilhelmstrasse w Berlinie, **koło gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rzucono bombę.** Szofer przejeżdżającej właśnie taksówki i jeden z przechodniów zostali **lekko ranni.** Ponieważ zaraz potem przejeżdżał samochód Goeringa, przeto uzasadnionem jest przypuszczenie, że zamach był skierowany przeciw niemu. **Jak się zdaje, zamachowiec liczył na to, że auto Goeringa zatrzyma się z powodu czerwonego sygnału, zamykającego przejazd.** Bombę rzucono w chwili, gdy auto ruszyło. Wedle niektórych doniesień, **bombę rzucono z dachu sąsiedniego domu, wedle innych — z jakiejś taksówki.**

Policja berlińska początkowo zaprzeczała wszelkim pogłoskom o zamachu, później zaś ogłosiła, że pocisk był skierowany przeciw „nieustalonej osobie". **Wyznaczono 5 tys. marek nagrody za pomoc w wykryciu sprawców.**

Na ziemiach Rzplitej.

Wandalizm agitatorów prawosławia na Łemkowszczyźnie.

„Meta" z dnia 18 b. m., organ metropolji lwowskiej grecko-katolickiej, donosi o wandaliźmie, jaki miał miejsce w kościele tegoż obrządku w Lipniem pow. Gorlickiego. 23 lutego b. r. gromada prawosławnych rozagitowanych przez popów, rozbiła zamek i drzwi do kościoła, wtargnęła do wewnątrz, połamała cenny ikonostas, wyniosła szafy z aparatami liturgicznemi ławki i umieściła to wszystko w kaplicy prawosławnej, niedawno zbudowanej. W dalszym ciągu „Meta" podaje, że taki sam wandalizm i rabunek miał miejsce w ciągu r. 1933 w 13 innych kościołach grecko katolickich na terenie powiatów gorlickiego i jasielskiego.

Pielgrzymka do Ziemi Swiętej.

Ze Lwowa piszą nam: Dnia 20 b. m. wyjechała ze Lwowa Polska Pielgrzymka do Ziemi Świętej. Uroczyste nabożeństwo dla Pielgrzymki w kościele OO. Bernardynów odprawił ks. biskup Baziak, który wygłosił do pielgrzymów serdeczne pozdrowienie i udzielił błogosławieństwa. Wszystkich uczestników Pielgrzymka liczy **43 osoby**. Pielgrzymkę prowadzi ks. prałat St. Marchewka z Jędrzejowa. Pielgrzymka stanie u celu podróży w Palmową Niedzielę rano i weźmie udział we wszystkich ceremonjach Wielkiego Tygodnia w Jerozolimie.

Napad Ukraińców na oficera.

W Borysławiu 5 uzbrojonych bojowców ukraińskich pod komendą niejakiego **Dragona** napadło na por. Z. Zawadowskiego, komendanta oddziałów P. W. Związku Obrońców Podkarpacia. Jeden z napastników zapytał por. Zawadowskiego czy jest odznaczony krzyżem „Virtuti Militari". Gdy p r. Zawadowski dał odpowiedź twierdzącą, napastnicy zarzucili mu worek na głowę i zmasakrowali go Por. Zawadowski brał wybitny udział w obronie Borysławia w listopadzie 1918 r.

Zamach dynamitowy na stowarzyszenie sjonistyczne.

W Sosnowcu dokonano zamachu dynamitowego **na lokal stowarzyszenia sjonistycznego „Jordanja"**. Zaalarmowana wypadkiem policja przybyła na miejsce i stwierdziła, że nieznany na razie sprawca podłożył pod lokal Stow. sjonistycznego „Jordanja", mieszczący się w tym domu, materjał wybuchowy, który zdemolował lokal. Straty wynoszą kilkaset złotych.

Powódź zagraża Wilnu.

Stan wody na Wilji w ciągu ostatnich dni gwałtownie się podnosi, dochodząc do stanu 6.10 m. Wobec tego zarządzono zostało pogotowie przeciwpowodziowe. W niektórych punktach na brzegu Antokolskim i przy ul. Tartaki woda wystąpiła z brzegów. **Poziom coraz bardziej się wznosi.** W górnym biegu Wilji nastąpiło już lekkie obniżenie się poziomu wody. Kwestja powodzi jednak mimo to nie jest jeszcze przesądzona. Na brzegu Wilji ustawiono reflektory.

6 osób zasypanych lawiną.

We czwartek rano na przełęczy Liljowe lawina zasypała podchodzące właśnie pod górę towarzystwo, **złożone z 6 osób**, które zamierzały przejść na czeską stronę. Drudzy turyści zjechali natychmiast do schroniska na Hali Gąsienicowej, gdzie **zebrano kilkunastu ludzi, którzy ruszyli z łopatami w celu odkopywania zasypanych.** Równocześnie zaalarmowano Pogotowie Tatrzańskie w Zakopanem.

Łzawiący gaz w więzieniu.

W więzieniu sądowem w Chełmnie powstała w pewnym momencie bójka na korytarzu pomiędzy więźniami karno-śledczymi. Podczas bójki pobito dotkliwie m. in. więźniów **Leona Kwiatkowskiego i J. Walczyka z Grzybna** powiat chełmiński, ujętych za zabójstwo. Bójka przybrała tak niepokojące rozmiary, iż dozorcy więzienni zmuszeni byli wezwać do pomocy pogotowie policyjne, które ubezwładniło awanturujących się więźniów i zakuło ich w kajdany. Wobec gwałtownego oporu jednego z nich niej. B. Wiśniewskiego, znanego przestępcy, który zabarykadował się w swojej celi, musiano zastosować energiczne środki i **dopiero po użyciu granatu z gazem łzawiącym, po kilkugodzinnem oblężeniu Wiśniewskiego zdołano ubezwładnić.**

——oo——

AD LIMINA APOSTOLORUM. Ks. Biskup przemyski Dr. Franciszek Barda wyjechał w dniu 19 marca br. do Rzymu, gdzie weźmie udział w uroczystościach kanonizacyjnych błog. ks. Jana Bosko. Na dworcu żegnała odjeżdżającego Arcypasterza kapituła katedralna z Ks. Biskupem Sufraganem Tomaką na czele oraz przedstawiciele organizacyj. Powrót Ks. Biskupa nastąpi około 20 kwietnia. (KAP.)

LOTERJA PAŃSTWOWA PRZECIW LOTERJOM CZEKOLADOWYM. Generalna dyrekcja Loteryj Państwowych wystąpiła przeciwko licznym fabrykom czekolady w Warszawie z tytułu urządzania losowań premij dla nabywców. Loterja uznała, iż praktykowany szeroko system dodawania do czekolady kuponów uprawiających do uzyskania premji, **stanowi naruszenie monopolu loteryjnego i nosi charakter gry loteryjnej.**

ZMARŁ PRZED ROZPRAWĄ SĄDOWĄ. Na środę rozpisana była w Przemyślu rozprawa **przeciwko inspektorowi straży granicznej, Grodyńskiemu i kwatermistrzowi Frydlewiczowi o defraudację.** Otwierając rozprawę, przewodniczący trybunału podał do wiadomości, że stawił się tylko Frydlewicz, natomiast drugi oskarżony Grodyński **zmarł o godz. 6-tej rano na udar serca w więzieniu.** Na wniosek prokuratora trybunał umorzył sprawę przeciw ś. p. Grodyńskiemu. Rozprawa toczy się przeciw Frydlewiczowi.

SKRADLI 30.000 PAPIEROSÓW. Na stacji kolejowej w Grodnie wykryto wielką kradzież papierosów w wagonie, nadanym przez Urząd Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych w Wilnie do Urzędu Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych w Grodnie. Wagon załadowany został w Wilnie i przybył do Grodna dnia 16 bm. Niewykryci na razie złodzieje **wyrżnęli w spodzie wagonu otwór, przez który dostali się do środka** i skradli 30.000 sztuk papierosów „Ergo". Kradzieży dokonano na stacji kolejowej w Wilnie.

Z pogranicza polsko-niemieckiego.

Ciężki przemysł mówi...

Napisali: Stanisław Fiszer i Konrad Nawa

W poprzednim artykule daliśmy rzut oka na ciężki przemysł górnośląski z punktu widzenia interesów państwa polskiego, oraz odsłoniliśmy kulisy poczynań niemieckich potentatów przemysłowych. Trzymając się jednak zasady „Audiatur et altera pars", zwróciliśmy się do **dyrektora jednego z największych koncernów Zagłębia Węglowego.**

Rzecz charakterystyczna, informator nasz zajmujący poważne stanowisko, **przebywa w Polsce za paszportem nansenowskim i jest narodowości rosyjskiej.**

Zdaniem jego jedną z przyczyn kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku jest **fatalne położenie geograficzne tej dzielnicy.** Zpowodu ogromnego oddalenia Śląska od morza eksport **nie ma naturalnych warunków rozwoju** i wciąż zdany jest na sztuczne ułatwienia ze strony państwa. Produkcja całego zagłębia śląskiego obliczona jest głównie na wywóz z kraju, gdyż **rynek wewnętrzny jest za szczupły, by mógł skonsumować całą wytwórczość Śląska.** Polska nie może konkurować z Anglją, ani z Niemcami właśnie z powodu zbytniego oddalenia od brzegów morskich. A za sztuczny eksport, jaki dziś mamy, zawsze płaci konsument wewnętrzny. Np. tona kostki węglowej, wywieziona do Rumunji, kosztuje 4 75 franków szwajc., a tona węgla w kraju kalkuluje się przeciętnie na 28 do 32 złotych. Są to oficjalne ceny, ustanowione przez Konwencję Węglową: węgiel z t. zw. „bieda-szybów", sprzedawany przez bezrobotnych jest oczywiście o wiele tańszy.

Również przemysł metalowy ma — zdaniem naszego rozmówcy — dość nierealne podstawy. Posiadamy bowiem kiepski koks i nisko procentową rudę. **Przemysł metalurgiczny opiera się na rudzie importowanej**, a to znowu stwarza zależność od naszych sąsiadów i innych państw. Przewóz tej rudy naskutek braku taniej komunikacji (mam na myśli brak dróg wodnych) przyczynia się do wybitnego podrożenia całej produkcji. **Raczej w Gdyni opłaciłoby się założyć ośrodek hutniczy**, gdyż jej położenie nadmorskie pozwalałoby na tani przywóz rudy ze Szwecji, a koksu z Anglji... Również z tych właśnie względów hutę żelaza założyli Niemcy w Lubece.

Jeśli chodzi o kryzys ogólno-światowy to ma on — zdaniem p. dyrektora — rozmaite przyczyny. Jedną z nich jest:

Tendencje etatystyczne w całym kraju... Ustawiczne ingerencje państwa ograniczają i zabijają inicjatywę i samodzielność przedsiębiorców.

Dalszą przyczyną kryzysu jest **reorganizacja przemysłu według metod amerykańskich.** Ameryce zawsze brakowało robotnika. Starano się więc zaradzić temu przez jaknajwiększe zmechanizowanie przemysłu. Europa, chcąc dorównać Ameryce w tempie pracy, poszła za jej przykładem nie bacząc na swe specyficzne warunki. Przez to pozbawiła masy robotnicze pracy i chleba.

Kraje europejskie zadłużyły się znacznie na cele inwestycyjne, lecz ten sztuczny zastrzyk kapitałów nie przyniósł spodziewanych wyników. **Na skutek zmechanizowania przemysłów nastąpiła też gwałtowna redukcja robotników**, co znów wywołało ogólne zubożenie społeczeństw. Przemysł nie znajdował zbytu na swe produkty, z drugiej zaś strony musiał płacić wysokie procenty i zwracać pożyczone kapitały. Inaczej postępował Ford. Nie uznawał on zadłużania się w bankach ze względu właśnie na płacenie wysokich odsetków, wolał obniżyć koszta swych produktów i uzyskać przez to większy zbyt.

Co do ustroju społecznego to — oświadcza nam szczególnie p. dyrektor — trzeba się zdecydować: **albo na kapitalizm albo na bolszewizm.** Nie ma (?) drogi pośredniej. **Faszyzm, hitleryzm i t. p. to wszystko — kryptobolszewizm.**

— Ja osobiście — mówi dyrektor — jestem zwolennikiem solidaryzmu. Rozumiem przez to zdrowo pojęty egoizm (!) w myśl zasady: mnie będzie dobrze, jeśli innym będzie dobrze. Nie **uznaję odpowiedzialności gospodarczej robotników**, nie wierzę w planową gospodarkę. **Robotnik nie posiada intuicji handlowej, wiązanie zaś interesów z robotnikami uważam za niemoralne (!). Obowiązkiem przemysłu winno być podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.**

Tyle powiedział nam przedstawiciel ciężkiego przemysłu. Ocenia on rolę Górnego Śląska pod kątem **widzenia interesów ciężkiego przemysłu, nie uwzględniając doniosłego znaczenia tej dziedziny dla państwa.** Tam bowiem znajduje się baza wielkich zakładów przemysłowych, które **na wypadek ewentualnej wojny będą dla nas nieodzowne.** Również nie można zgodzić się z zdaniem naszego informatora co do słabych możliwości zbytu produkcji węglowej. **Z chwilą połączenia naszych kresów wschodnich ze Śląskiem siecią linij kolejowych i dróg na Wileńszczyźnie nie będą palić drzewem, lecz węglem.** Tem bardziej nie można się zgodzić ze zdaniem, jakoby ludzkość miała do wyboru tylko: albo kapitalizm, albo bolszewizm. To uproszczone stawianie sprawy nie odpowiada ani życiu, które najczęściej idzie drogą pośrednią ani odczuwanym dziś potrzebom.

Dalsze aresztowania narodowców.

W Warszawie trwają **aresztowania i rewizje wśród młodych narodowców.** Przeprowadzono rewizje u Ant. Malatyńskiego i Tadeusza Wróbla, oraz u pp. **Glińskich**, gdzie policja przybyła w czasie przyjęcia i **zrewidowała wszystkich gości**, przyczem jedna z pań dostała ataku sercowego. Podczas rewizji **aresztowano Kazimierza Glińskiego i jego brata Zbigniewa, ucznia.** Przeprowadzono rewizję w Warszawie u studenta Hagmajera i aresztowano jego brata Wojciecha z powodu **wyrażenia niezadowolenia, że obudzono go w nocy.** Aresztowano Ant. Ługowskiego i Edw. Grzymka, studentów, oraz robotników Bacewicza, Stefańskiego, Jasińskiego, Sobczaka i Siwka. Zwolniono z aresztu Tatarkiewicza, Urbańskiego i Witkowskiego. W areszcie pozostaje **10 mężczyzn i 3 kobiety**, studentki: Barb. Puchalska, Ewa Wrześniewska, Zofja Galczowska.

Z całego świata.

Bohaterska śmierć misjonarza.

W leprozorjum Khormelan w angielsko-egipskim **Sudanie** zmarł niedawno brat **Jozue Delcas** ze zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, który w młodym wieku udał się na misje i z wielkiem poświęceniem pracował wśród murzynów szczepu Szylluk. Po dwunastu latach najbardziej wyczerpującej pracy misyjnej brat Delcas w 1921 roku powrócił do ojczystego kraju na odpoczynek. Okazało się jednak, że w dalekiej Afryce **zaraził się straszliwą chorobą — trądem. Wobec tego począł prosić, by mu pozwolono wrócić do Sudanu i umrzeć wśród murzynów.** Do 1928 r. przebywał w Gesira pod Kairem, następnie przełożeni, ulegając wielokrotnym jego prośbom, pozwolili mu przenieść się do przytułku dla trędowatych w Khormelan koło Wau. Tam przeżył ostatnie swoje lata w otoczeniu dwustu trędowatych murzynów. Zmarł jako ofiara heroicznej miłości bliźniego. (KAP.).

Olbrzymi pożar miasta japońskiego.

W mieście Hakodate, liczącem prawie 200 tysięcy mieszkańców, wybuchł we środę olbrzymi pożar, który **zniszczył 80% miasta. 150.000 ludzi pozostaje bez dachu nad głową.** Ludność szuka schronienia na okrętach, stojących w porcie. Zniszczeniu uległy wszystkie większe gmachy, m. in. elektrownia, skutkiem czego **miasto pogrążone jest w ciemnościach.** Komunikacja zarówno telefoniczna, jak i telegraficzna i radjowa uległa przerwie. Jedynie okręty mogą podawać wiadomości. Na pomoc nawiedzonemu klęską miastu pospieszyły okręty wojenne.

Wedle dalszych doniesień z Tokjo, pożar w Hakodate **nie został jeszcze ugaszony.** Silny wicher utrudnia akcję ratunkową. Komunikacja ze światem utrzymywana jest jedynie za pośrednictwem radjostacyj okrętów znajdujących się w porcie. Wszelkie inne połączenia są zniszczone. Liczba ofiar oceniana jest w dalszym ciągu **na przeszło 1000 zabitych i około 15 tysięcy rannych.** Straty materjalne wynoszą przeszło **15 miljonów jenów.**

Otwarcie w Niemczech największego kranu na świecie.

W miejscowości Niederfincew, leżącej w odległości **60km. na północ od Berlina** nastąpiło **otwarcie największego na świecie kranu dla statków do 600 ton.** Olbrzymia ta konstrukcja łączy dwa punkty kanałów między Odrą a Łabą **przy 30 metrowej różnicy poziomu obu kanałów.** Sam kran ma przeszło 50 m. wysokości. Wykonany jest z żelazobetonu. Kran ma służyć do podnoszenia statków z niższego poziomu na wyższy poziom, przez co przyczyni się do zwiększenia przelotności kanałów. Budowa kanału rozpoczęta była w r. 1927. **Koszta wyniosły 27.500.000 zł.** Otwarcia kranu dokonał premjer pruski Goering.

NOWA KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI

Półurzędowe niemieckie biuro informacyjne donosi **o nowej katastrofie kolejowej w Rosji sowieckiej.** Wedle tego niedaleko stacji kolejowej **Tawatuj**, zderzyć się miał w dn. 12 bm. pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego oba parowozy i szereg **wagonów uległ zniszczeniu.** W katastrofie **miało zginąć 33 podróżnych a 68 osób miało odnieść rany.**

——oo——

CHÓR DANA W ROSJI SOWIECKIEJ. W Leningradzie wystąpił po raz pierwszy warszawski Chór Dana. Sala była przepełniona, publiczność przyjęła polskich śpiewaków bardzo gorąco. Niektóre piosenki powtarzane były po trzy razy. Artyści polscy dostali zaproszenie na jeszcze trzy koncerty, oraz na występ w studjo radjowem. Chór Dana przybył do Leningradu z Finlandji, gdzie również był przyjmowany bardzo gorąco.

ARESZTOWANIE POLSKIEGO PROFESORA W CZECHOSŁOWACJI. W czeskim Cieszynie aresztowano obywatela polskiego, b. dyrektora gimnazjum w Pszczynie, a obecnie profesora gimnazjalnego w Cieszynie **p. Fr. Kulisiewicza**, którego przewieziono do więzienia przy sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Aresztowanie miało podobno tło polityczne.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI. W zachodniej części Jugosławji padają od kilku dni ulewne deszcze. Wezbrane wody rzeki Savy w kilku miejscowościach przerwały wały ochronne, zalewając wielkie powierzchnie obsianej ziemi. Miasto Szisak w pobliżu Zagrzebia, stoi pod wodą. Woda zniosła około 100 domów mieszkalnych.

Teatr.

CZĘSTOCHOWA BĘDZIE MIAŁA STAŁĄ SCENĘ. Magistrat miasta Częstochowy sfinalizował tranzakcję nabycia przez gminę m. Częstochowy od Komunalnej Kasy Oszczędności gmachu teatru za cenę 400.000 zł. w 20 ratach po 20.000 zł. Nabycie teatru zapewni istnienie stałej scenie miejskiej w Częstochowie.

Ruch wydawniczy

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE" (Włocławek, Seminarjum Duchowne) marzec 1934, zawiera aktualną rozprawę ks. prof. Pastuszki „Filozofja czynu". Na temat „Współczesne odrodzenie metafizyki a tomizm" zabiera głos ks. prof. K. Kowalski (Gniezno) prof. Uniw. Warsz.. Ks. dr. Grabowski zamieszcza pracę o Adwokaturze w ustawodawstwie kościelnem, a Ks. dr. Roszkowski d. c. pracy pt. „Ustawa o ubezpieczeniach w oświetleniu katolicko-społecznem". Dalej idzie dział „Spraw pasterskich" (Ks. dr. S. Szramek, Ks. dr. Mańkowski, Ks. S. Biskupski). W przeglądzie prasowym ks. S. Wyszyński omawia zagadnienie nadmiernych poborów i nadużycia w świecie finansowym. Zeszytu dopełnia bogaty przegląd książek.

„ORKIESTRA" (Rok V. Nr. 2) przynosi jak zwykle dużo ciekawego, pouczającego, a zarazem przystępnie podanego materjału, zawdzięczając to naczelnej redakcji prof. dra Józefa Kofflera i współpracy najwybitniejszych muzykologów (prof. dr. Chybiński, prof. dr. Jachimecki, prof. Niewiadomski, prof. dr. Opieński, prof. dr. Reiss), oraz innych pisarzy muzycznych. Prócz artykułów, z których wymienimy tylko niektóre, jak np.: „Rozwój orkiestr i muzyki orkiestralnej" prof. dra Józefa Reissa, „Stare instrumenty muzyczne w muzeach wiedeńskich" prof. dra W. Poźniaka, „T. zw. kicz w muzyce" dr. Zofji Lissy, „Fizyczne warunki instrumentalistów" dra Halskiego i w. in. zawiera „Orkiestra" doskonale prowadzony dział „Nauki harmonji", „Solfeżu", ;;Historji muzyki"; ;;Dyrygentury", „Gry zespołowej" (szczególnie ważnej dla dyrygentów i orkiestrantów, „Hymny narodowe", dalej obficie zaopatrzoną kronikę muzyczną, Rozmaitości, Humor muzyczny, wreszcie pierwszy polski leksykon muzyczny p. t. „Co każdy muzyk powinien wiedzieć", drukowany w odcinkach w każdym numerze. W najbliższym Nrze (marcowym) pojawi się zapowiedziana „Tabela chwytów" na instrumenty dęte. Adres Redakcji i Administracji: Przemyśl, ul. Smolki 11, Skr. poczt. 35.

PRZYRODA I TECHNIKA, miesięcznik, w marcowym numerze przynosi art. prof. Szafera o botaniku niemieckim K. Goeblu, artykuł prof. Kostrzewskiego „W jaki sposób możemy datować zabytki przedhistoryczne". Prof. Tołpa pisze na ciekawy i aktualny obecnie — w związku z Polesiem — temat biologji torfów, zaś dr. Karczewski donosi **o niezwykłem odkryciu Ireny Curie oraz Joliot'a promieniotwórczego azotu, fosforu i krzemu. — W działach notatek mamy bogate wiadomości z najrozmaitszych dziedzin nauki.** — Miesięcznik wydaje Książnica—Atlas we Lwowie. Prenumerata rocznie 8.40 zł.

Latarnie morskie wabią ptaki przelotne.

K. Wodzicki w „Przyrodzie i Technice" z marca zamieszcza ciekawe spostrzeżenia na temat wędrówek ptaków i latarń morskich. **Latarnie morskie zwabiają swojem światłem pokaźne ilości ptaków, szczególnie drobnych.** Znaną zaś jest rzeczą, że ciąg **małych ptaszków odbywa się przeważnie w nocy.** Wedle „Nature" we wrześniu r. 1929 na latarni morskiej w Long Point, Ontario zginęło przy sile **światła około 1000 świec tej latarni 1237 ptaków, przeważnie śpiewających.** Stąd też **koło ochroniarskie już oddawna wołają o ustawienie takich zabezpieczeń,** by z jednej strony siła światła **nic na tem nie ucierpiała, a z drugiej zaś ptaki nie ginęły od uderzeń.** Dzięki staraniom Angielskiego Królewskiego Tow. Ochrony Ptaków w Londynie założono specjalne tyczki ochronne, na których ptaki mogą siadać. Zabezpieczyły one ptaki od masowej śmierci, choć koszt tego urządzenia był znaczny: wyniósł on około 100 funtów szterlingów (około 3.000 zł.), a konserwacja wynosi corocznie około 15 funtów. **Byłoby rzeczą ciekawą wiedzieć, czy nasze latarnie morskie na Helu a szczególnie w Rozewiu posiadają takie urządzenia, gdyż przez półwysep helski ptaki ciągną corocznie.**

Humor.

On się jąka... — Czy jest dla mnie list na poste-restante z cyfrą: G. 3000?

— Nie, jest list z cyfrą: G. G. G. 3000.

— To ten właśnie, proszę pani, bo on się jąka...

Kobieta za kołem polarnem.

Kobiety jako badaczki polarne. — Kobiety — bohaterki Arktydy, o których świat nie wie.

Kierowniczka wypraw naukowych.

Moskwa, w marcu.

Irina Rusinowa, Jelizaweta Urwancowa, Nina Demme, Natalja Uszakowa, Galina Popaninowa i i. — **oto nazwiska niektórych tylko kobiet,** które narówni z mężczyznami bohatersko znoszą trudy w mroźnych okolicach arktydy, jako badaczki polarne.

Niektóre z tych nazwisk stały się już głośne, ale ileż jest tych kobiet, o których świat nie zdołał się dowiedzieć? Irina Rusinowa jest właściwie pierwszą badaczką Arktydy. Pamięta rok 1921. Nową Ziemię i przezimowanie w tym kraju. Spędziła tam trzy zimy, pracując jako meteorolog. Po dziesięciu latach wybiera się ponownie do krajów wiecznego lodu, biorąc udział w wyprawie łamacza lodów „Sibirjakowa".

Uczestnicy wypraw arktycznych z wielkiem uznaniem mówią o pracach innych kobiet w krajach poza kołem polarnem, mówią o olbrzymiej pracy naukowej Gakenowej, która przezimowała w zatoce czauńskiej, o **lekarce** Jelizawiecie Urwańcowowej, Natalji Uszakowowej, **naczelniczce stacji drugiego roku polarnego** na wyspie Makei, o **bibljotekarce i gospodyni** zimujących na Ziemi Franciszka Józefa Galinie Popaninowej i innych.

Za kołem polarnym są jeszcze kobiety, o których jak już powiedziano nic nie wiadomo. Są to **żony łowców, dla których Arktyda jest ojczyzną.** Niektóre z nich w krajach tych żyją dziesiątki lat i władają bronią tak doskonale jak ich małżonkowie.

W Omulewskiej zatoce na Jeniseju żyje kobieta znana daleko i szeroko pod nazwiskiem **„Frolicha".** Jej małżonek był łowcą i corocznie dostarczał kilkadziesiąt futer lisa polarnego, co było rekordem dla strzelca północnego. Potem zmarł, ale Frolicha nadal pozostaje w lodowej zatoce. **Corocznie odwozi nie dziesiątki, ale setki futer drogocennych.**

Są znane też odważne pochody wśród lodów północy, jak pochód Zareckiego i Djemidowa, którym towarzyszyły kobiety. Na wyspie Kustinie w zatoce jenisejskiej posiadali swą chatę łowiecką, ale pewnego dnia chatę zniszczył pożar. Towarzystwo postanowiło piechotą dostać się na ląd. Zarecki udał się w kierunku południowym, podczas gdy Djemidow skierował się na wschód w kierunku wysp Dickensa. Obaj dotarli do swych celów. Ale co znaczy „dotrzeć do celu". Trzeba uprzytomnić sobie, że pięć metrów drogi wśród gór lodowych przebywa się trudniej niż u nas pięć kilometrów. Trzeba przypomnieć sobie, że łowca Gawrjuszin i jego żona **zmarzli podczas czatowania na lisy północne niedaleko swej chaty.** Również wyprawa Zaryskiego mogła źle się skończyć. Żona jego upadła osłabiona i **skostniała kilka kilometrów przed celem.** Mąż pocałował żonę i sam udał się w dalszą podróż. Ale dotarłszy na wyspę, natychmiast z saniami udał się na miejsce, gdzie pozostawił żonę i ocalił ją.

Wśród łowców i ich żon nie mało jest takich, którzy nietylko polują, ale wykonują również prace naukowe, dokonują obserwacyj meteorologicznych i t. p. Jest to życie pełne walki z żywiołami arktycznemi, życie obfitujące w zdarzenia, życie nadwyraz ciekawe.

Wybitne miejsce wśród kobiet za kołem polarnem zajmuje **N. N. Demmowa,** która po raz pierwszy przybyła do krajów polarnych w roku 1926, biorąc udział w wyprawie naukowej, która pod kierownictwem prof. O. Schmidta (tego samego, który stoi na czele rozbitków Czeljuskina) udała się do Arktydy z Archangielska. Demmowa szczegółowo badała Arktydę i warunki życia w tych krajach. W roku 1932 udała się do Arktydy ponownie już jako kierowniczka wyprawy naukowej, która postanowiła pozostać na Ziemi Północnej przez całą zimę. Obecnie bohaterska ta kobieta ma za sobą już dwie polarne zimy, kierując naukowemi pracami wyprawy i wypisując nowe karty dziejów badań Arktydy. To są kobiety które okazały się wytrwałemi, energicznemi i odpornemi na wszelkie niedomagania i które w walce z żywiołami potrafią dorównać mężczyznom.

St. Ogr.

Kobiety angielskie demonstrują.



Pracownice w Londynie urządziły w tych dniach demonstrację, domagając się tych samych płac co i mężczyźni. W pochodzie wzięły udział kobiety w strojach, charakteryzujących zawód każdej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Między rybakami. — Co, na przynętę wziąłeś jabłko? Trzeba było wziąć robaka.

— Robak jest w jabłku.

Kino.

Z kin krakowskich

WANDA. „Ordynans". Znana pod tym tytułem nowela Maupassant'a była już sfilmowaną za dobrych czasów „niemej" Filmji. Wersja dźwiękowa, wyreżyserowana przez mistrza Turzańskiego p. t. „Opowieść shańbionej", odznacza się solidną robotą reżyserską, ujawnioną zwłaszcza w scenach zbiorowych. oraz w pięknych zdjęciach plenerowych. Wątek dramatu przetkano scenami komicznemi z udziałem klasycznej pary (pokojówka i służący), której beztroski humor tworzy pożądany kontrast z odmiennem nastawieniem całości. Rolę główną gra poprawnie, sceniczna aktorka francuska, Marcelle Chantall. Na pierwszy jednak plan wysuwa się Paulette Dubost, doskonała w roli pokojówki.

ŚWIT. „W cieniu Krzyża". Wznowienie tego filmu, o którym obszernie pisaliśmy w ub. roku, daje nam poznać dokładniej rozmach realizatorski, słynnego weterana reżyserów amerykańskich, Cecila B. de Mille'a, który w artystycznym dorobku ma tak monumentalne arcydzieła filmowe, jak: „Dziesięcioro Przykazań" i „Król Królów". Wspomniany film został osnuty na tle prześladowania chrześcijan przez Nerona, którego rolę kreuje znakomity aktor angielski, Charles Laughton, podziwiany ostatnio jako król Henryk VIII. Warto wymienić i innych współgrających w tym filmie, a mianowicie: Claudete Colbert, Elissę Landi i Fredrica Marcha. Wspaniałe są sceny zespołowe na tle stylowych dekoracyj. „W cieniu Krzyża" jest filmem dostępnym dla wszystkich i godnym oglądnięcia.

Sport.

RUCH WALCZYĆ BĘDZIE W PRADZE.

Podczas Świąt Wielkanocnych odbędzie się w Pradze turniej piłkarski z udziałem D. F. C., Bohemians i Victorii Žižkow. Są to wszystko drużyny praskie. Jedynym zespołem zagranicznym, który weźmie udział w tym turnieju, będzie mistrz Polski, śląski **Ruch.**

Zniżka prenumeraty „Głosu Narodu".

Pragnąc udostępnić prenumeratę dziennika najszerszym sferom czytelników, **WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU" PRZYSTĘPUJE DO OBNIŻENIA Z DNIEM 1. KWIETNIA BR.** zarówno ceny pojedynczego egzemplarza jak i abonamentu. Pojedynczy egzemplarz kosztować będzie od 1. kwietnia br.

20 groszy,

zaś prenumerata miesięczna wraz z dostawą dziennika do domu wynosić będzie

5 złotych.

Wprowadzając w życie tak znaczną obniżkę abonamentu i ceny pojedynczych egzemplarzy, Wydawnictwo pragnie dostosować tę pozycję w budżecie Czytelników do ich zmniejszonych dochodów i uzgodnić cenę dziennika z ogólnem dążeniem do potanienia wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Nie ulega zaś wątpliwości, że dla każdego kulturalnego człowieka, każdego kupca, przemysłowca czy pracownika umysłowego — dziennik jest taką właśnie jedną z najkonieczniejszych potrzeb.

Przy tej sposobności pragniemy zauważyć, że trudności wydawnicze bynajmniej nie uległy w ciągu ostatnich lat zmniejszeniu — przeciwnie: koszta ubezpieczeń społecznych, świadczeń podatkowych itd. podniosły budżet wydatków każdego wydawnictwa, ogólne zaś trudności gospodarcze, zubożenie społeczeństwa, kryzys polskiego handlu i przemysłu, nie pozostały bez wpływu na sytuację polskiej, katolickiej, niezależnej prasy.

Jeżeli mimo to, kosztem znacznych ofiar, **Wydawnictwo obniża cenę dziennika i prenumeraty — czyni to w tej nadziei, iż krok ten spotka się z odpowiednim oddźwiękiem wśród Czytelników,** że stanie się dla nich zachętą do przeznaczenia niewielkiej już stosunkowo kwoty wśród wydatków miesięcznych na zaabonowanie pisma, informującego ich wszechstronnie o wydarzeniach dnia, oświetlającego zagadnienia życiowe z punktu widzenia interesów katolickich i narodowych, trzymającego czujną rękę na pulsie spraw społecznych. Wydatek 20-u groszy dziennie to koszt niemal równy cenie 3-ch papierosów „egipskich"... Taki wydatek może znaleźć miejsce w budżecie każdego człowieka pracy. Nie wątpimy ani na chwilę, że zastosowana przez nas obniżka prenumeraty zachęci najszersze koła Czytelników do zaabonowania pisma i jednania nam nowych Prenumeratorów.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 23: Matki Boskiej Bolesnej, Wiktorjana, Teodula i Pelagji.
Wschód słońca 5.34, zach. 17.53.
Długość dnia 12 godzin i 5 min.
Sobota 24: Gabrjela arch., Aleksandra.
Wschód słońca 5.32, zach. 17.55.
Długość dnia 12 godzin i 9 min.

—oo—

WSTRZYMANIE RUCHU NA DROGACH. Z powodu roztopów wiosennych na jezdniach drogowych wstrzymano do dnia 1 kwietnia 1934 r. komunikację dla pojazdów mechanicznych oraz wozów, których waga wraz z ładunkiem przekracza 500 kg. na następujących drogach w obrębie powiatu jasielskiego: droga państw. Nr. 11. Trześń—Barwinek w km. 124—128; Ulaszowice — Jasło — Grybów Nr. 11/2 w km. 2—3, 14; droga wojewódzka Gorlice — Żmigród — Dukla w km. 42 — 46 i 48 — 49 oraz w km. 58.; droga Żmigród — Grab km. 1—7 i 10—17; i Krosno — Żmigród km. 2—3, 5—6, 8—9, 11—13.

ZATRUŁ SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Dnia 21 bm. wezwane zostało Pogotowie Ratunkowe do Rynku podgórskiego do Jana Rajczaka lat 26 z Krakowa, kapelusznika, który doznał zatrucia spirytusem denaturowanym i leżał bez przytomności w bramie domu przy Rynku podgórskim 11. Rajczaka po przepłukaniu żołądka odwieziono w stanie nie budzącym obaw do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie Ratunkowe wyjeżdżało wczoraj na ul. Kordeckiego 7, gdzie 18-letnia Marja Nankówna w celach samobójczych zażyła większą ilość gogutków. Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ W KOMITECIE POMOCY BEZROBOTNYM. M. Krupa, lat 48, z Krakowa włamał się do Miej. Komitetu Pomocy Bezrobotnym przy ul. Pawiej 19 przez wybicie okna w magazynie, skąd skradł słoninę i węgiel wartości około 300 zł.

OSZUKIWAŁ WŁAŚCICIELI KIOSKÓW. Policja zatrzymała Jana Oramusa, lat 21, bez zamieszkania, który w dniu 21 bm. chodził do kiosków tytoniowych i kupował papierosy w pudełkach, przyczem zwracał pudełka, rzekomo z powodu zapomnienia pieniędzy. Pudełka, które Oramus przygotowane miał do zwrotu, napełnione były papierem.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„10 MINUT O TEATRZE". Dziś, t. j. w piątek o godz. 17.50 w audycji radjowej „10 minut o teatrze", pogadankę zagai kierownik literacki teatru im. J. Słowackiego p. B. Pochmarski, a o „Niebieskich Zalotnikach" mówić będzie p. dr. Krystyna Grzybowska.

ZWIEDZENIE WYSTAWY PAŁACU SZTUKI z objaśnieniami prof. Seweryna, organizuje Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę 25 b. m. Zbiórka przed wystawą na Pl. Szczepańskim o godz. 11-tej.

DRUGIE ZEBRANIE Komitetu obchodu 200-nej rocznicy śmierci ks. Grzegorza Gorczyckiego, odbędzie się 25 bm. o godz. 18-tej w sali Krak. Tow. Oratoryjnego przy ul. Straszewskiego 18, II p.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Judasz z Kariothu".
Sobota: „Zalotnicy niebiescy".
Niedziela popoł.: „Rodzina"; wieczorem: „Zalotnicy niebiescy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „W cieniu krzyża".
WANDA: „Wyznanie shańbionej".
APOLLO: „Nowa płeć".
SZTUKA: „Urwis z Hiszpanji".
SŁONKO: „Żywot, Cuda i Męka Chrystusa".
UCIECHA: „Cesarzowa i ja".
PROMIEŃ: „Atlantyda" („Demon miłości").
ADRIA: „Ostatnia carowa" (Rasputin).
ATLANTIC: I. „Wielka Księżna Aleksandra". II. „Miłosny sen królowej".
BAGATELA: „Kocham Cię Ninon" z Kiepurą.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 22 do 24 bm. „Ostatnia eskapada".

—:oOo:—

Przed rozwiązaniem zagadki kopca Krakusa.

V. zebranie naukowe Tow. Miłośników Krakowa. — Olbrzymie zainteresowanie sprawą kopca Krakusa. — Rektor Kutrzeba o pracach prehistorycznych P. Ak. Um. — Co ukrywa wnętrze kopca Krakusa? — Wiking, Scyta czy Słowianin? — Analogje szwedzkie i rosyjskie. — Przypuszczalny grób ciałopalny. — Apel do Ligi Ochrony Przyrody. — O „kopcu Esterki".

Tow. Miłośników historji zabytków Krakowa, pragnąc zaznajomić ogół z ważnością zagadnienia kopca Krakusa, przeznaczyło 5-te swoje zebranie naukowe wyłącznie omówieniu tego problemu. Zebranie to odbyło się w ub. wtorek w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego. Wśród tłumnie zebranych słuchaczów zwracała uwagę wielka liczba osobistości z kół uniwersyteckich i świata naukowego.

W zagajeniu **dr. J. Dobrzycki** wskazał na ważność naukową podjętych badań, których uczeni polscy domagali się już od 30-ciu lat.

Następnie zabrał głos **prof. dr. St. Kutrzeba,** który na wstępie wskazał na wieloletnie zasługi na polu prehistorji nestora tej gałęzi wiedzy prof. Un. Jag. **Demetrykiewicza,** oraz kontynuowanie jego badań przez zastęp wykształconych przezeń uczniów. W latach powojennych Akademja Um. zwróciła baczną uwagę na badania prehistoryczne, zwłaszcza na terenach położonych w okolicy Krakowa. Podjęto najpierw prace nad badaniem prastarych grodzisk (np. w Piekarach). Rektor Kutrzeba zobrazował następnie przebieg dotychczasowych badań przygotowawczych, zaznaczając, że prace około kopca Krakusa potrwają 2 lata, a koszt ich jest obliczany na około 48.000 zł.

Zkolei docent prehistorji Un. Jag. **dr. J. Żurowski** wygłosił obszerny, bogato ilustrowany przeźroczami, referat, poświęcony omówieniu całokształtu zagadnienia, przyczem przedstawił szereg faktów, stwierdzonych własnemi badaniami.

Wysokość kopca wynosi od podstawy 16 m., średnica dolna mierzy około 60 m., górna platforma 8 m., całkowita zaś pojemność bryły liczy 19.100 m³. Rozmiary takie są wyjątkowo spotykane nawet w Szwecji, klasycznym kraju tego rodzaju mogił; kopce tej wielkości są zazwyczaj

mogiłami królów lub wielkich wodzów.

Nie przesądzając przeznaczenia naszego kopca, stwierdzić należy iż wyjątkowo ważnym musiał być cel usypania go w tak wielkich rozmiarach i tak trudnych warunkach. Rewelacyjnem było stwierdzenie przez mowcę faktu, iż kopiec nasz, wraz z kopcami w Mogile i Krakuszowicach, nie są wyjątkami na naszej ziemi, gdyż **między Krakowem i Sandomierzem jest ich znaczna ilość, lecz w rozmiarach znacznie skromniejszych.**

W dalszym ciągu przedstawił dr. Żurowski szereg dotychczasowych hipotez co do przeznaczenia kopca. Na samej legendzie, która głosi, iż kopiec jest mogiłą, nie można się oprzeć, legenda owa bowiem pojawia się dość późno; niemniej jednak nie można jej lekceważyć, skoro przegląd faktów w ostatecznej konkluzji rehabilituje

grobowe przeznaczenie kopca.

Uważano zatem, iż kopiec jest oznaką brodów na Wiśle, ale **podobno kopce znajdują się również daleko od rzek.** Mniemano, iż kopiec nasz był usypany **dla dawania pewnych znaków lub sygnałów,** zwłaszcza w czasach wojennych, wszelako w krainie podgórskiej sypanie kopca dla takich celów byłoby zbędnem. Odpada również przypuszczenie, iż kopiec był strażnicą obserwacyjną; nie byłby użyteczny wobec zadrzewienia doliny Wisły i praktykowanego przez wrogów podchodzenia w nocy. Mógłby być pagórkiem mieszkalnym, takie jednak sypano zawsze na nizinach i w miejscach zagrożonych zalewem. Wszystkie powyższe zastosowania mogłyby nawet być brane w rachubę, lecz jedynie jako użytkowania wtórne; nie były one nigdy zapewne samym celem wzniesienia naszego kopca. Tak więc powracamy znów do zgodnej z legendą hipotezy o przeznaczeniu grobowem, na co zresztą wskazują bardzo liczne analogje podobnych kopców, rozsianych w Skandynawji, na Zachodzie i w południowej Rosji. Kopce te po przekopaniu, okazują się prawie zawsze grobami. Prelegent przedłożył bardzo bogaty materjał, dotyczący badań podobnych kopców. Okazuje się, iż mogą one zawierać w swem wnętrzu bądź groby z szkieletami zmarłych bądź też pozostałości stosu ciałopalnego. Niekiedy zawierają one wewnątrz kunsztowne konstrukcje z kamienia i drzewa w rodzaju krypt, z łodzią, w której spoczywa zmarły Wiking z licznemi kosztownościami i t. p. Grób może się znajdować w różnych punktach pod nasypem, niekoniecznie w samem centrum, nawet może być

ukryty głęboko pod terenem

Zdaniem **dr. Żurowskiego** tło archeologiczne dawnej krainy Wiślan **wskazywałoby raczej na to, iż kopiec Krakusa nie okaże się bogatym w zabytki grobem Wikinga lub Scyty, lecz raczej będzie on ubogim grobem ciałopalnym słowiańskim.** Nadto mówca przedstawił metody badań kopców praktykowane w innych krajach, zamierzono wykopanie leja, sięgającego w głąb po zdjęciu czapki górnej. System ten zapewni kopcowi **możliwie najmniejsze naruszenie jego powierzchni.** Wreszcie dr. Żurowski wskazał na **katastrofalne zeszpecenie najbliższego sąsiedztwa kopca przez dwa wielkie wapienniki.** Mowca podkreślił, iż **otwiera się tu teren dla energicznej akcji Ligi Ochrony Przyrody i podobnych organizacyj.**

W związku z poruszoną sprawą istniejącego przy dawnym zamku łobzowskim „kopca Esterki", dr. Żurowski wyraził mniemanie, iż niewielki ten kopiec jest wczesno-historycznym sztucznym wzgórkiem mieszkalnym, jakie sypane były pośród moczarów w zamierzchłej przeszłości. Kopce tego rodzaju dotrwały na Śląsku (np. w Starym Bieruniu lub Mikołowie).

Na zakończenie zebrania p. **inż. Franc. Jakubik,** który objął po zgonie ś. p. inż. Semkowicza kierownictwo techniczne robót, przedstawił i zilustrował wykresami metody przekopywania kopca.

O „święcone" dla biedaków.

Krak. Arcyb. Kom. Ratunkowy przed zamknięciem zimowego okresu swej działalności, zwraca się raz jeszcze z gorącą prośbą do ofiarności publicznej.

Wydając dziennie około **1.200 bezpłatnych obiadów** dla najbiedniejszych bezrobotnych i inteligencji, nie może w obecnych trudnych warunkach finansowych, pokryć wszystkich wydatków.

Nie zapominajmy, że nadchodzące ciepło wiosenne, nie zasyci jeszcze tych biedaków. Głodni są i będą, chodzi więc o odsunięcie jak najdalej terminu zamknięcia wydawania obiadów i sprawienie choćby najskromniejszego „święconego". Parę dkg. wędlin, jedno jajko, kawałek bułki!

Niech nadchodzące święta Zmartwychwstania Chrystusa będą bodźcem dla naszej ofiarności, niech „Wesoły dzień", który ma nam nastać, rozjaśniony będzie najpiękniejszą radością i niech przy święconem wolno nam będzie pomyśleć, że choć najmniejszą ofiarą przyczyniliśmy się do sprawienia jaśniejszych chwil tym, którzy nie wiedzą co to radość, spokój i dostatek, a którym łzy i niedola, są chlebem codziennym.

Ofiary przyjmuje biuro Komitetu od godz. 11 do 1 ul. Straszewskiego 18, II p., albo też składać je można w Administracjach pism krakowskich lub na konto PKO 405.825.

—:oOo:—

118.157 obiadów wydano biednym

w Arcyb. Kom. Ratunkowym

Na rzecz Arcyb. Komitetu Rat. złożono następujące ofiary: J. W. 10 zł; Fr. S. 2 zł; SS. Urszulanki 10 zł; SS. Bernardynki 20 zł; Inż. J. Mokry 5 zł; Dr S. Ustyanowski z Zakopanego 5 zł; J. Mroczek 2 zł; J. Kozieł 1 zł, Ks. J. Nodzyński 5 zł; I. Dobrowolski 2 zł. OO. Karmelici Bosi 10 zł; Urząd Paraf. św. Kazimierza 22.75 zł; Bractwo św. Anny na Zwierzyńcu 50 zł; Urząd Paraf. św. Salwatora 55.43 zł; OO. Kapucyni 10 zł; A. Kulesza 2 zł; T. Herzog 1 zł; Ks. J. Łaski z Witowa 6 zł; A. Semenowicz z Łętowni ad Jordanów 10 zł; Marja Błasiak 30 zł; J. Angrabajti 20 zł; F. Matyja 1.50 zł; M. Gróżewska 4 zł; OO. Augustjanie 10 zł; Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł; J. Koch 5 zł; A. Turowicz 30 zł; Kościół św. Barbary 30 zł; OO. Jezuici na Małym Rynku 20 zł; SS. Karmelitanki Bose z ul. Łobzowskiej 14.50 zł; M. Kisielewska 10 zł; Wydział Lekarski Un. Jag. 100 zł; Składka z odczytu w Domu Katolickim 11.15 zł; M. Antoniewicz z Makowa 10 zł; M. Smolik z Makowa 5 zł; W. Obertyński 5 zł; Kom. Kasa Oszczędności pow. Krak. 600 zł; E. Galik 10 zł; N. N. 3 zł; A. Kapiński 4 zł; Dar p. Piątkowej 5 kg. ryżu, przekazano kuchni dla ubogich.

Do dnia 11 marca b. r. wydano bezpłatnie ogółem **118.157 obiadów,** a to **102.332 obiady** ubogim, pracującym fizycznie, oraz **15.825 obiadów** pracującym umysłowo. O dalsze ofiary uprasza się gorąco, albowiem fundusze pochodzące z ofiar, są na wyczerpaniu.

Ofiary przyjmuje biuro Komitetu od godz. 11—1 (ul. Straszewskiego 18 II. p.), albo też można je składać w Administracjach pism krakowskich. lub na konto P. K. O. 405.825.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Grono Profesorskie Gimnazjum XX. Misjonarzy w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Prof. Antoniego Bielaka 24 zł.

Pogrzeb śp. Ł. Czesława Lewandowskiego

Wczoraj przedpołudniem odbył się pogrzeb śp. ks. Czesława **Lewandowskiego,** Misjonarza, b. ojca duchownego w krakowskiem Seminarjum Duchownem.

Pogrzeb śp. ks. Lewandowskiego odbył się z kościoła księży Misjonarzy na Stradomiu. Do bram cmentarnych prowadził kondukt ks. Biskup **Rospond,** stamtąd zaś do grobowca ks. Metropolita **Sapieha.** W pogrzebie wzięło udział przeszło 200 duchownych świeckich i zakonnych, SS. Szarytki, Albertynki i dużo publiczności. Pienia żałobne wykonały chóry księży Misjonarzy ze Stradomia, wzmocniony chórem księży Misjonarzy z Kleparza — pod batutą dyr. B. **Wallek-Walewskiego** oraz chór Małego Seminarjum księży Misjonarzy z Nowej Wsi.

—:oOo:—

Śmiałe włamanie w porze południowej.

Dnia 21 bm. o godz. 12 w południe dokonało dwóch sprawców włamania do mieszkania Zofji Kutow przy ul. Starowiślnej 32 na I. p. W czasie plądrowania mieszkania sprawcy zostali spłoszeni przez służącą z tej realności, przyczem wyrwali okno i wyskoczyli na dach przyległej szopy. W czasie ucieczki jeden ze sprawców został przytrzymany. Jest nim St. Krzykała, lat 21, złodziej z Będzina. Co skradziono narazie nie ustalono. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

Premjera w teatrze miejskim.

Jutro premjera „Zalotników niebieskich", najnowszej sztuki M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Role główne odtworzą pp.. Jaroszewska, Bierowski, Ruszkowski, Galińska, Burnatowicz, Staszewski, Solarski, Zastrzeżyński, Woźniak i in. Próby pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

—oo—

Z sali sądowej

Znęcała się nad pasierbami.

Antonina Rogozińska secundo voto Migasowa stanęła wczoraj przed sądem okręgow. za systematyczne znęcanie się nad swemi pasierbami. Świadkowie stwierdzili, że oskarżona biła dzieci, głodziła i wypędzała na mróz boso i bez dostatecznej odzieży. — Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał macochę na 6 miesięcy więzienia.

—:oOo:—

Odczyty.

„Czem pieniądz jest, a czem być powinien?" Odczyt pod tym tytułem wygłosi w Tow. Ekonomicznem red. J. J. Pelczyński z Warszawy dn. 24 bm. o godz. 18-tej w sali Izby Przem.-Handlowej (Długa 1). Wstęp wolny.

„Jak walczy organizm z chorobą?" odczyt prof. dr. O. Bujwida odbędzie się 24 bm. o g. 19.30 w szkole muzycznej im. St. Moniuszki przy ul. Mikołajskiej 32.

Humor

Skuteczny środek. — Sędzia: Czy oskarżony poznaje ten kij, którym uderzył napadniętego?

Oskarżony: Nie, widzę go pierwszy raz.

Sędzia: To kłamstwo i głupi upór. Odprowadzić go do celi.

Następnego dnia znów następuje badanie.

Sędzia: No, a teraz poznajecie ten kij?

Oskarżony: Tak, bardzo dobrze...

Sędzia (zadowolony): — Zmądrzeliście przez noc jak widzę... A gdzie oskarżony widział już ten kij?

Oskarżony: Wczoraj w ręku pana sędziego.

Życie gospodarcze.

Handel zagraniczny Polski z Imperjum brytyjskiem.

Obroty handlowe Polski z imperjum brytyjskiem kształtują się w sposób odmienny, aniżeli z samą Anglją, gdyż Polska posiada stosunkowo **wysokie salda ujemne w obrotach z Dominjami i kolonjami brytyjskiemi.** Zwłaszcza Indje Brytyjskie i Australja są **poważnymi dostawcami surowców dla Polski**, podczas gdy do krajów tych wywożone są z Polski jedynie niewielkie ilości towarów. I tak przywóz z Indyj Brytyjskich przedstawiał w r. ub. wartość 24.2 milj. zł., a wywóz 5.1 milj. zł., tak że **wzajemne obroty zamykały się saldem ujemnem dla Polski w wysokości 19.1 milj. zł.** Jeszcze gorzej kształtowały się obroty z Australją, gdzie przywozowi w wysokości 23.9 milj. zł. odpowiadał wywóz w wysokości zaledwie 0.5 milj. zł., tak że **saldo ujemne wynosiło 23.4 milj. zł.** Łącznie ujemne saldo obrotów handlowych z temi dwoma Dominjami wynosiło 42.5 milj. zł.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków 22 marca. **Giełda:** Bank Polski 79.25—79.50. dolar 5.27—5.29. Londyn 26.95 do 27.15, Berlin 209.50—210.25. Szwajcarja bez zmiany.

Otwarcie krakowskiej Izby Rolniczej

Otwarcie Krakowskiej Izby Rolniczej odbyło się we czwartek przed południem **w obecności min. rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowskiego,** wielu zaproszonych gości i członków Rady Izby. Przed rozpoczęciem obrad odbyła się w kościele OO. Reformatów **Msza św.**, poczem uczestnicy otwarcia zebrali się w sali **Małopolskiego Tow. Rolniczego.** Zagaił obrady i przewodniczył im dotychczasowy komisarz Izby, naczelnik Wydziału Rolniczego Urz. Wojewódzkiego, **p. Cygański.**

Po przemówieniach powitalnych złożonych imieniem samorządu gospodarczego i organizacyj ziemiańskich, **komisarz wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności.** Zawierało ono szereg ustępów charakteryzujących **sytuację rolnictwa na terenie wojew. krakowskiego.** Z inicjatywy komisarycznej Izby odbył się szereg

zjazdów i konferencyj rolniczych,

jak hodowców bydła, trzody chlewnej i owiec, zjazd w sprawie organizacyj produkcji rolniczej, zjazd prezesów okręgowych towarzystw rolniczych i t. d.

„Na zjazdach tych, mówi p. Cygański, i w terenie zetknąłem się już ze wszystkimi radcami ostatnio do Izby wybranymi — **z wyjątkiem jednego**". (Zwrot ten wywołał wśród obecnych żywsze poruszenie i zainteresowanie, do kogo miał się odnosić).

W ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku Izba Rolnicza **przejmowała stopniowo agendy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.**

PERSONAL IZBY I FUNDUSZE.

„Dążeniem naszem — oświadczył komisarz — było niedopuszczenie do takiej rozbudowy centrali, do jakiej doprowadziło Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, operujące budżetem 600.000 zł., a zmuszone z braku funduszów ograniczać wyjazdy. Nowa Izba posiada **6 osób personalu kancelaryjnego, 10 inspektorów wojewódzkich, 6 osób w stacji ochrony roślin i dla gospodarstw rybackich,** pozatem grupę personalu dla **ksiąg rodowodowych i 7 instruktorów powiatowych.**

Fundusze, jakiemi Izba operuje wyniosły do 16 b. m. **308.000 zł.**, z tego 217.000 zł. z podatków, 70.000 zł. subwencyj rządowych, 10.000 zł. z funduszu bekonowego i t. d. Utrzymanie centrali kosztowało 60.000 zł. W okresie między 7 grudnia a 12 marca odbyły się na zarządzenie Ministerstwa **wybory do Rady Izby.** Tempo ich było szybkie, szło bowiem o to, aby budżet na rok 1934/35 uchwaliła już Rada. **Nie zgłoszono ani jednego protestu do tych wyborów.**

Z dalszych uwag komisarza Cygańskiego wynika, że na terenie woj. krakowskiego istnieje

128.000 KARLOWATYCH GOSPODARSTW ROLNYCH,

które poprostu nie mają co jeść. W r. ubiegłym rząd przyznał dla tych gospodarstw **500 tonn mąki,** w tym roku pomoc ta wyraziła się **w 110 tonnach mąki i pewnej ilości otrąb.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że ostatnio wzrosło w ogromnym stopniu zainteresowanie **dla dwóch działów rolnictwa:** dla

LNIARSTWA I HODOWLI OWIEC.

Gdy w r. ubiegłym zapotrzebowanie w sekcji nasiennej wynosiło 50 centnarów lnu, w **roku bieżącym wzrosło ono do 200 centnarów nasienia.** Wzrost zapotrzebowania jest tak znaczny, że Towarzystwo Lniarskie w Wilnie, które zaopatruje cały kraj w nasienie, nie będzie zdaje się obecnie w możności pokryć całego tego zapotrzebowania nasieniem wyższego gatunku. Podobnie ma się rzecz z hodowlą owiec. **Samorządy powiatowe przeznaczyły na ten cel znaczne sumy w swoich budżetach, wykonalne w 100%, dążąc do podniesienia jakościowego i ilościowego hodowli.** Min. Spraw Wojsk. przyznało dla wojew. krakowskiego na ten cel 15.000 zł. Zdaje się jednak, że bez importu rasowych owiec z zagranicy nie będzie mogło się obejść. Wzrost zainteresowania temi obiema gałęziami produkcji rolnej tłumaczy się zwiększonem zapotrzebowaniem wojska na płótno i wełnę krajową, co znalazło wyraz m. in. w ostatniem ekspose wiceministra spraw wojsk. w Sejmie. P. Cygański podniósł przy tej sposobności, że opłaty samorządowe, pobierane na targowicy w Krakowie, dochodzą do 30% cen owcy, wynosząc 6 zł. od sztuki. Są to, jego zdaniem opłaty zbyt wygórowane.

W toku dalszych obrad ustalono **wysokość diet dla radców za dni posiedzeń Rady Izby i komisyj,** oraz zasady zwrotu kosztów podróży na te posiedzenia. Diety te wynosić będą **10 zł. dziennie,** o ile od chwili wyjazdu z domu członek Rady straci więcej niż 6 godzin czasu. Jeżeli pobyt jego związany jest z noclegiem, **dieta wzrasta o 5 zł.** Koszta podróży zwracane będą **w cenie biletu III. klasy** pociągu osobowego, względnie autobusu.

NOWY ZARZĄD.

Pod koniec dokonano wyborów **7 członków zarządu.** W głosowaniu tajnem kartkami zostali wybrani do zarządu pp.: **poseł Kleszczyński, prof. Rouppert, poseł Hyla, dyr. St. Kochanowski, p. Konopka, p. Tylka i Kozioł.** Jako zastępcy wchodzą do zarządu pp.: **Romer, Potoczek, Sokołowski, Michulec,** Starzyński, **Cieślewicz i Miedniak.** Upoważnieniem Zarządu Izby **do dokonywania virement kredytów budżetowych** w granicach poszczególnych działów i rozdziałów, zakończono obrady.

—oo—

„Bieda-szyby".

Szczególną bolączkę w zagadnieniu węglowem naszych zagłębi stanowią znane „bieda-szyby". Mianowicie na terenie tych zagłębi pokłady węglowe wychodzą pod samą powierzchnię i w kilku lub kilkunastu metrach można je wydobywać przy pomocy zwykłej studni. Wielu zredukowanych w ostatnich latach górników przystąpiło do kopania tego węgla, będącego własnością gwarectw. Na terenie np. kopalń Jaworznickich istnieje obecnie przeszło 200 takich szybików, przyczem w każdym pracuje po kilkunastu ludzi i sprzedaje wydobyty węgiel. O ile początkowo odbiorcami byli tylko okoliczni włościanie, z biegiem czasu, różni spekulanci zawiązali doraźne spółki handlowe dla wykupna większych ilości towaru, zorganizowali całe tabory furmanek, przyjeżdżających nawet zdaleka i handlują węglem z bieda-szybów w szerokim promieniu. W samem Jaworznie szybiki te produkują około 60 wagonów dziennie, a ich produkcję rozwozi około 600 furmanek. Kolosalne ilości tego węgla rozwozi się daleko poza Kraków. Chłopi, którzy po wsiach nie mają pracy ani zarobku, chętnie za lichą nawet zapłatą dostarczają furmanek. Władze bezpieczeństwa są wobec tego procederu bezsilne. Gdyby przy likwidacji tych szybów zastosowano drastyczniejsze środki, mogłoby łatwo dojść do rozlewu krwi. Trzeba też pamiętać, że przynajmniej część bezrobotnych ma w ten sposób pewne utrzymanie. Sam górnik z bieda-szybu zarabia bardzo mało, główne zyski płyną do kieszeni handlarza, który zorganizował zbyt i utrzymuje go w ruchu.

Ciekawym jest objaw, że w szybach tych, w których pracuje przecież po kilkunastu ludzi nigdy niema zatargów ani bójek. Wśród górników istnieje pewnego rodzaju organizacja, jest przełożony, który kieruje pracą i łagodzi spory. Przedsiębiorstwa węglowe odczuwają jednak dotkliwie konkurencję bieda-szybów z uwagi na ich masową produkcję, nie obciążoną kosztami inwestycyjnemi ani podatkami. Nie trzeba dodawać, że pozbawione wszelkich zabezpieczeń dzikie szyby są terenem częstych katastrof, które pociągnęły za sobą wiele ofiar.

—oo—

Z Krakowskiego Tow. Prawniczego

Żołnierz jako sędzia. — Światła i cienie swobodnego uznania sędziego.

Ostatnie dwa odczyty, wygłoszone w m. b. na powyższe tematy, cieszyły się niezwykłą frekwencją elity prawniczej naszego miasta, zgromadzonej pod przewodnictwem Prezesa Tow. prof. **Gołąba.**

Wiceprokurator S. A. dr. **Güntner** (b. prokurator sądu wojskowego) przytoczył motywy, które skłoniły ustawodawcę do wprowadzenia w naszym ustroju **odrębnego sądownictwa wojskowego.** Następnie przedstawił **całokształt rozbudowy** tego sądownictwa w dziedzinie dyscyplinarnej, sądowo-karnej, administracyjnej i honorowej, oraz rolę żołnierza w charakterze sędziego i jej znaczenie, zarówno dla organizacji Armji, jak i naszej organizacji społeczno-państwowej.

Prof. dr. **Wolter** podkreśliwszy niezmiernie doniosłe i odpowiedzialne zadanie sędziego, **scharakteryzował swobodną ocenę dowodów,** będącą przeciwieństwem związania sędziego regułami dowodowemi, — dalej ocenę sędziego przy wykładni ustawy, w szczególności o ile chodzi o pojęcia nieokreślone i normatywne, — a wreszcie **swobodną ocenę** przy **tworzeniu skutków prawnych, w szczególności przy określaniu rodzaju, nasilenia i formy kary.** Odnośnie do tej ostatniej kwestji, prelegent stanął na stanowisku, iż istotną cechą tej swobodnej oceny jest **możliwość wyboru między conajmniej dwiema ewentualnościami,** z punktu widzenia ustawy równie trafnemi. Tak pojęta swobodna ocena jest ceną, jaką zapłacić trzeba za możliwość indywidualizacji, wykluczoną w obrębie przepisów kategorycznych. W konsekwencji jednak **należy pamiętać o granicach tej swobody, któremi są formalne przepisy, a w szczególności cele ustawy.** W ramach zakreślonych formalną normą oraz celem ustawy, decyzja, oparta na swobodnej ocenie, nie może ulegać kontroli. Poza temi ramami, **rozstrzygnięcie należy kontrolować pod względem zgodności z celem ustawy,** a to może nastąpić tylko na drodze nałożenia na sędziego **obowiązku należytego uzasadnienia decyzyj, wynikających ze swobodnej oceny.**

Radjo.

Sportowe audycje i konkursy Rozgłośni krakowskiej.

Kraków jest bezsprzecznie jednym z najważniejszych w Polsce ośrodków życia sportowego (narciarstwo, turystyka, piłka nożna itd). W pełnem tedy zrozumieniu znaczenia sportu, Rozgłośnia krakowska codzień uwzględnia sprawy sportowe w programie audycji. Komunikaty, sprawozdania, feljetony i odczyty oraz transmisje (reportaże) z sensacyjnych zawodów (piłkarskich, hokeyowych, narciarskich, pływackich i in.) pozwalają słuchaczom śledzić wszelkie ważniejsze wydarzenia życia sportowego w Polsce i zagranicą. Z interesujących szczególnie reportażów w ostatnich miesiącach wymienić należy przedewszystkiem reportaż z Ogniska wychow. fizycznego, jakiem jest YMCA, i szereg reportaży z Zakopanego z zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski. Referat sportowy Rozgłośni krakowskiej prowadzą pp. St. Olkusznik i dr. H. Szatkowski. Referat pozostaje w stałym stosunku z Okr. Urz.

Co zawiera porozumienie gospodarcze w Rzymie?

KONCESJE PAŃSTW NADDUNAJSKICH DLA MUSSOLINIEGO.

Podpisanie układu rzymskiego przez Mussoliniego, Dollfussa i Goemboesa stanowi w historji gospodarczej krajów naddunajskich **moment przełomowy.**

Kiedy we wrześniu r. 1933 Mussolini przedłożył w Genewie szczegółowy plan uzdrowienia sytuacji gospodarczej tych krajów, **spotkał się z bardzo chłodnem przyjęciem.** Państwa Małej Ententy widziały w projektach Mussoliniego **akcję przeciwko porozumieniu w Sinaia,** a jedynie Austrja i Węgry powitały życzliwie te projekty sanacji gospodarczej nad Dunajem. Po kilku miesiącach jednak wypadki dojrzały. Sytuacja gospodarczo-polityczna nad Dunajem tak się ułożyła, że **plan Mussoliniego mógł się stać podstawą dla porozumienia w Rzymie.**

W zakresie preferencji dla produkcji państw naddunajskich plan Mussoliniego nie odbiega od wzoru, jaki stanowią zawierane po wojnie b. często gospodarcze układy bilateralne. Czynnikiem zupełnie oryginalnym i nowym jest natomiast **stosunek krajów naddunajskich do państw pozostających poza tym blokiem.** Państwa te będą mogły uzyskać na terenie krajów naddunajskich preferencje **tylko wówczas, o ile ich bilans handlowy wobec każdego z poszczególnych państw naddunajskich nie jest aktywny.** W ten sposób kraje bloku naddunajskiego we wzajemnych stosunkach gospodarczych korzystają z preferencji i ulg gospodarczych, podczas gdy państwa pozostające poza tym blokiem mogą z preferencyj korzystać **wyłącznie pod warunkiem, iż obroty ich z państwami naddunajskiemi kształtują się dla nich ujemnie.** Koncepcja ta pociągnie za sobą **wzrost importu włoskiego do państw naddunajskich przy jednoczesnym spadku przywozu do tych krajów z Niemiec, Czechosłowacji i Szwajcarji.** Jeżeli Niemcy wyraziły milczącą zgodę dla planów Mussoliniego, które są szkodliwe dla interesów gospodarczych Rzeszy, to stało się to jedynie ze względów politycznych.

Oczywista, Mussolini opracowując swój plan uzdrowienia stosunków gospodarczych w krajach naddunajskich zdawał sobie sprawę z tego, że nowa orjentacja handlowo-polityczna w tych państwach nie może się opierać wyłącznie na systemie kompensacyjnym. Dlatego też w zakładzie rzymskim sprecyzowane zostały zagadnienia, zmierzające do poprawy bilansu płatniczego tych państw nietylko przez wymianę towarową, ale i **przez popieranie współpracy gospodarczej na bardzo szerokim froncie.** W zakresie rozwoju obrotu towarowego kraje naddunajskie dążyć będą nietyle do nadwyżek w swym bilansie handlowym, ile do rozszerzenia jego objętości. Zwiększenie obrotów w handlu zagranicznym państw naddunajskich wymagać będzie **wciągnięcia krajów sąsiednich w orbitę interesów i wpływów gospodarczej federacji naddunajskiej.** Że współpraca ta nie będzie polegać wyłącznie i jedynie na rozbudowie systemu preferencji krajów naddunajskich, można się łatwo domyślić, jeśli się uwzględni wytyczne planu włoskiego, który uzależnia przyznawanie preferencji od takiego czy innego kształtowania się salda obrotów towarowych. Oczywista, Mussolini zdawał sobie również sprawę z tego, że **saldo bilansu handlowego poszczególnych krajów w stosunku do obrotów towarowych z państwami naddunajskiemi może ulegać nagłym zmianom,** wobec czego na tej przypadkowości nie możnaby zbudować żadnego stałego systemu. Dlatego też współpraca federacji naddunajskiej z państwami, pozostającemi poza tym blokiem oprzeć się ma na systemie t. zw. **preferencyj faktycznych.** Preferencje te przyznawane będą poszczególnym państwom z poza bloku **dla pewnych grup towarów, które kraje naddunajskie importują z tych państw w znaczniejszych ilościach.** Import ten opierać się będzie na specjalnie rozbudowanym systemie zniżek celnych. Wzamian jednak zato kraje te będą musiały przyznawać jako rekompensatę specjalne preferencje i ulgi niektórym grupom artykułów eksportowanych w dużych ilościach lub pochodzącym z państw naddunajskich. W ten sposób w oparciu o te faktyczne preferencje będzie z nich pośrednio na mocy specjalnych porozumień korzystać również i gospodarstwo włoskie, co w głównej mierze miał Mussolini na oku, podpisując układ rzymski z Austrją i Węgrami na podstawie ustalonych na konferencji w Stresa oraz podkreślonych następnie i sprecyzowanych już zupełnie dokładnie w jego wrześniowem memorandum w Genewie.

Wychow. Fizycznego i P. W. i w ubiegłym sezonie poświęcił sporo audycji propagandzie P. O. S.

W nadchodzącym sezonie Rozgłośnia krakowska zamierza przeprowadzić tak chętnie przez słuchaczów witane **reportaże z wszystkich ważniejszych spotkań piłkarskich ligowych, względnie międzynarodowych,** dalej **reportaż z zawodów tenisowych Polska—Węgry, z zawodów w koszykówkę Polska—Estonja** itd. Referat sportowy projektuje wreszcie reportaż z Okr. Urz. W. F. i P. W. i zamierza przy pomocy Ośrodka W. F. zorganizować zawody sportowe oparte na konkurencjach P. O. S. o puhar przechodni im. dyr. Br. Winiarza. We wspomnianych zawodach mogliby wziąć udział wszyscy, którzy posiadają P. O. S. i mogą się wykazać zapłaconym abonamentem radjowym za ostatni miesiąc. Rozgłośnia krakowska w najbliższym czasie ogłosi także szereg **konkursów dotyczących różnych dziedzin sportu.**

——•o•——

Programy stacyi radjewych

Sobota, 24 marca 1934.

Kraków, (304.3 m.) G.: 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Przegl. prasy; 11.50 Wiadom. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka z płyt: o 12.30 Wiadom. meteor. i o 12.55 Dz. południowy z Warsz.; 15.25 Transm. z Warsz.; 15.40 Płyty; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.25 Płyty; 16.40 Transmisje z Warsz.; 17.50 „Na czasie"; 18.00 Transmisje z Warsz.: 19.00 Program na dz. nast.: 19.05 „Co słychać w świecie"; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transm. z Warsz.; 19.43 Wiad. sport. lokalne; 19.47 Transm. z Warsz.; 22.00 Audycja z ok. święta narod. Grecji z Warsz.; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.55 Chwilka Ligi Morskiej i Kolonjalnej; 16.00 Audycja dla chorych ks. kap. M. Rękasa oraz koncert ork. T. Seredyńskiego: 19.03 „Technika a kultura ducha: 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna.

Warszawa, (1415 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki porannej; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dz. bież.: 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Repertuar Teatrów Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadom. meteor.; 12.33 D. c. muzyki z płyt; 12.55 Dz. połudn.; 15.25 Wiadom. o eksp. polsk.; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Płyty: 15.55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16.00 Audycja dla chorych; 16.25 Odczyt w jęz. ukraińskim: „Praca Ukraińskiego Instytutu w Warszawie": g. 16.40 Lekcja jęz. franc.: 16.55 Koncert Ork. Jazzowej; 17.50 „Nowiny rolnicze"; 18.00 Reportaż; 18.20 Recital skrzypcowy; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.25 „Kwiatek", nowela (kwadr. liter.); 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Muzyka lekka; 21.00 „Skrzynka poczt. techn."; 21.20 Koncert Chopinowski; 22.00 Audycja z okazji Święta Narodowego „Grecji"; 22.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 23.00 Wiadom. meteor. i komun. policyjny; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8 m.) G.: 16.55 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10 „Co jeszcze widzieć i słyszeć możemy?"; 19.43 Wiadom. sport. ze Śląska.

Za lichą produkcję — więzienie.

Moskwa, 22. 3. (PAT). W Symferopolu na Krymie za lichy gatunek produkcji skazano **kierownika technicznego tamtejszej fabryki traktorów na 10 lat, kierownika działu mechanicznego na 7 lat, kierownika kontroli technicznej na 5 lat więzienia.**

UCIECZKA GÓRNIKÓW.

Moskwa, (PAT). Z zagłębia donieckiego donoszą o ponownej ucieczce górników, która przybiera masowy charakter, z powodu złych warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych. Szeregowi kopalń grozi **niewykonanie planu, z powodu braku rąk roboczych.**

Sprawy ważniejsze rozstrzygnie nowy gabinet.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Przed Świętami Wielkanocnemi odbędzie się tylko jedno posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone tylko drobnym sprawom. Decyzje, dotyczące ważniejszych zagadnień gospodarczych i politycznych odroczone będą na przyszłość. W związku z tem w kołach politycznych twierdzą, że obecny rząd umyślnie wstrzymuje się z rozpatrywaniem zagadnień dużej wagi, gdyż jest świadomy, że zagadnienia te należy pozostawić nowemu gabinetowi. Ponieważ na czele ważniejszych placówek gospodarczych staną nowi ludzie, oni będą musieli zająć się rozwiązaniem spraw dużej wagi. To też w kołach politycznych twierdzą, że nowe dekrety Prezydenta Rzpltej ukażą się dopiero wtedy, gdy nowo sformułowany rząd nada im bieg.

——oo——

Lawina zasypała kilku turystów w Tatrach.

Zakopane, 22 marca. (PAT). Dziś około godziny 11 przedpołudniem zdążających na nartach wgórę popod Liljowe turystów, — (o czem pokrótce donosiliśmy na str. 3-ciej) — a to znanego narciarza **Wł. Czecha,** jego żonę, również znaną narciarkę **Wilżankę-Czechową,** dalej **dwóch braci Kowerskich, sędziego Stachowskiego i inż. Karpija** porwała olbrzymia, ze stoku Liljowego **idąca lawina śnieżna i przerzuciwszy wszystkich przez uskok skalny, zniosła wdół w okolice Zielonego Stawu, grzebiąc pod masami śniegu.** Szybka akcja ratunkowa bawiących na hali narciarzy i turystów **uratowała z opresji braci Kowerskich, Wł. Czecha i jego żonę, ciężko poranioną, oraz inżyniera Stachowskiego.** Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zniesiona do schroniska na Hali Gąsienicowej Wilżanka-Czechowa **zmarła popołudniu na skutek obrażeń wewnętrznych, zdaje się złamania kręgosłupa. Wł. Czech wyszedł z katastrofy bez szwanku.** Również bez większych obrażeń wyszli bracia Kowerscy. Sędziego Stachowskiego zwieziono do Zakopanego i odstawiono do Szpitala Klimatycznego. Stan jego jednak nie jest groźny i nie budzi żadnych obaw. **Nie znaleziono do tej pory mimo kilkugodzinnych poszukiwań leżącego w zwałach śnieżnych inż Karpija.** Poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Millerand za naprawą konstytucji.

Paryż 22. 3. (PAT.). Były prezydent republiki **Millerand** wygłosił w Marsylji odczyt o problemach władzy i **rewizji konstytucji.** Millerand poruszył obecną sytuację w kraju. Niepokoją go bardziej stosunki wewnętrzne, niż sytuacja międzynarodowa. Przyczynę niedomagań społecznych były prezydent widzi w zachwianiu autorytetu władzy i w uzurpowaniu sobie władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą. Lekarstwem na to w takim kraju, jak Francja, nie może być ani faszyzm, ani hitleryzm. Millerand uważa, że jedynie uwzględnienie w nowych koncepcjach ustawodawczych zasady reprezentacji **proporcjonalnej,** zapewniającej poszanowanie mniejszości, oraz pewnych zasad, określających zgóry **prawa i obowiązki posłów,** oraz przyznających **prawo głosu kobietom,** mogą przywrócić całkowicie prawdziwą suwerenność narodu. Wybiła godzina — mówił Millerand — kiedy liberalizm musi zrozumieć, że **kraj nie chce żyć w anarchji i domaga się ocalenia przez dokonanie naprawy.**

JESZCZE DWAJ POSŁOWIE...

Paryż, 22 marca. Po przesłuchaniu posłów radykalno-społecznych. **Hulina i Prousta** przez komisję parlamentarną do zbadania afery Stawiskiego, radykalno-społeczni członkowie tej komisji wnieśli do zarządu partji **wniosek o wydalenie Hulina i Prousta z partji.** Jak słychać obaj wymienieni posłowie są wmieszani w aferę Stawiskiego.

Belgja nie zmienia polityki.

Bruksela 22 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zagranicznej izby belgijskiej premjer de Broqueville złożył poufne oświadczenie, w którem usprawiedliwiał swoje stanowisko, jakie zajął podczas ostatniego przemówienia w senacie. Jak wiadomo, **przemówienie to nie znalazło przychylnego oddźwięku ani w Belgji, ani wśród dawnych państw koalicyjnych.** W toku dzisiejszego przemówienia premjer wypowiedział się za bezwzględnem utrzymaniem jednolitego frontu Belgji z jej sprzymierzeńcami i państwami dawnej koalicji. Wywody premjera uzupełnione pewnemi wyjaśnieniami ministra spraw zagranicznych Hymansa zostały przez większość rządową przyjęte z zadowoleniem.

——o——

ORKAN W JAPONJI.

Londyn 22. 3. (R.). Japonję środkową nawiedził gwałtowny orkan i wyrządził wielkie szkody specjalnie w Tokio i okolicy. Huragan zniszczył wielką ilość domów, pozrywał przewody telegraficzne i telefoniczne i pochłonął znaczną liczbę ofiar w ludziach. Według pierwszych obliczeń zginęło 60 osób, zaś rany odniosło ponad 200 ludzi.

BURZE W TURYNGJI.

Berlin 22. 3. (R.). W okolicy Poessneck w Turyngji szalała dziś gwałtowna burza z gradem i piorunami, która wyrządziła znaczne szkody. We wsi Daumitsch piorun uderzył w wieżę kościelną i wzniecił pożar, który strawił cały kościół.

KATASTROFA LOTNICZA W PERU.

Nowy Jork 22. 3. (R.). W Limie miała miejsce katastrofa samolotowa. Spadł samolot pasażerski, przyczem trzy osoby zostały zabite, cztery odniosło rany. Wśród rannych jest m. in. **ambasador chilijski w Waszyngtonie, który wracał na swe stanowisko.**

Rekordy w czytaniu biblji.

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku **donoszą:** Amerykańska manja rekordów zaczyna przenikać do jednej dziedziny, której dotychczas nie opanowała, mianowicie **do życia religijnego.** Duchowni rozlicznych sekt **w Stanach Zjednoczonych** postanowili wyzyskać w celu propagandy wielkie zainteresowanie warstw ludności amerykańskiej dla różnych rekordowych czynów i urządzają **„rekordowe czytanie biblji".** Tak np. pastor **sekty babtystów** w miejscowości Zion w stanie Illinois ustanowił ze swoją grupą sekciarzy rokord czytania biblji chórem w ciągu 69 godzin i 17 minut. Rekordu pozazdrościł mu inny postar i osiągnął lepszy od niego **wynik, gdyż przeczytano biblję w ciągu 54 godzin i 52 minut,** pastor zaś Pitsher w Baltimoore **odczytał** biblję w ciągu 52 godzin i 53 minut.

——:oOo:——

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.68, Gdańsk 172.88, Holandja 357.60, Kopenhaga 120.80, Londyn 27.05, Nowy Jork 5.285, Nowy Jork kabel 5.28 3/4, Paryż 34.95, Praga 22.03, Sztokholm 139.50, Szwajcarja 171.52, Włochy 45.57.

Dolar 5.275, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 71.30 funt szterlingów 27.05, marki niemieckie 209.25, szylingi austrjackie 97.25 korony czeskie 21.50; dolar złoty 9.01, rubel złoty 4.675.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka budowlana 42.20, 4 proc. pożyczka dolar. 52.35, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109.00, 5 proc. pożyczka konwersyjna 60.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 56.00, 6 proc. pożyczka dolar. 72.25. 8 proc. pożyczka dillonowska 82.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 58.00. 7 proc. pożyczka śląska 63.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 48.50, 7 proc. listy zastawne dolar. 32.25; 8 proc. listy zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 52.50.

Akcje Bank Polski 79.00, Lilpop 11.75, Starachowice 10.95, Warsz. Tow. Fabryki Cukru 17.00, Ostrowiec 23.00, Modrzejów 3.80, Haberbusch 38.00.

Sprawcy napadu na prof. Hundelsmana wykryci.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.). Agencja „Iskra" donosi, że władze śledcze zdołały wykryć sprawców znanego napadu na dziekana prof. Handelsmana. Agencja „Iskra" utrzymuje, że pięciu wśród ostatnio aresztowanych, mianowicie **Z. Dziarmaga,** student, **T. Bartoszewicz,** student, **E. Janiec,** biuralista bezrobotny, **Ed. Gajkowski,** malarz pokojowy i **R. Ares** nieustalonej profesji, zorganizowali i brali udział w napadzie. Agencja wspomniana donosi, że **„wytoczenie sprawy sądowej aresztowanym sprawcom pobicia prof. Handelsmana jest utrudnione, gdyż prof. Handelsman odmawia udzielenia władzom policyjnym i prokuratorskim pewnych informacyj, których mógłby udzielić".** Co ten ostatni ustęp oznacza, zupełnie nie wiadomo.

JAKI POWÓD ARESZTOWAŃ?

Warszawa, 22 marca. (Tel. wł.). Przewiezieni do więzienia śledczego studenci Szpakowski, Rząd i Chajęcki oddani zostali do dyspozycji prokuratora. **Aresztowanie ich nie jest związane z napadem na prof. Handelsmana. O co są oskarżeni, nie udało się ustalić.** W sprawie studenta Szpakowskiego interwenjował rektor **Warchałowski** i otrzymał odpowiedź, że **narazie nie będzie zwolniony.**

Trudności właśc. domów w Małopolsce.

Lwów, 22. 3. (Telef. wł.). W najbliższych dniach udać się mają do Warszawy **delegaci właścicieli domów ze Lwowa,** by **przedstawić władzom centralnym szereg żądań właścicieli nieruchomości miejskiej we Lwowie i wogóle w Małopolsce Wschodniej.** Właściciele domów w Małopolsce zabiegać będą m. in. o moratorjum na zaległości i procenty od pożyczek, obciążających nieruchomości i rozłożenia zaległości na raty pod warunkiem płacenia procentów od pożyczek. Sytuacja własności nieruchomej miejskiej w Małopolsce jest trudniejsza, aniżeli np. w Kongresówce, gdyż w Małopolsce nie działają instytucje długoterminowego kredytu hipotecznego. Źródłem kredytów dla właścicieli domów były tu kasy oszczędności i banki, które udzielały kredytów na warunkach krótkoterminowych lub za wypowiedzeniem. Ten stan spowodował, że **licytacje domów w Małopolsce Wsch. są na porządku dziennym.**

We Lwowie i w Małopolsce Wschodniej liczne licytacje prowadzą do coraz **częstszego przechodzenia domów w ręce ukraińskie.** W roku minionym cały kompleks domów przy ul. Kościuszki w drodze licytacji przeszedł na własność kooperatyw lub do prywatnych rąk ukraińskich.

Nowe instrukcje dla komorników.

Warszawa 22. 3. (Telef. wł.). Ministerstwo Sprawiedliwości wydało nowe **instrukcje dla komorników, obowiązujące od 1 kwietnia.** Instrukcje te polecają prowadzenie szczegółowej rachunkowości. M. in. komornicy prowadzić mają od 1 kwietnia b. r. **księgi pieniężne według specjalnego wzoru.** W księgach tych mają być notowane wszelkie przychody i rozchody komorników. Dnia 10-go, 20-go i ostatniego każdego miesiąca komornik musi zestawiać należne skarbowi państwa części opłat i sum i przekazywać je tego samego dnia na konto czekowe sądu grodzkiego, przy którym pracuje. Otrzymane skutkiem działalności egzekutorskiej pieniądze komornik obowiązany jest przesłać tego samego dnia, lub najdalej dnia następnego odnośnej instytucji lub osobie, albo też złożyć do depozytu sądowego. Na dochód Ministerstwa Sprawiedliwości przelewać mają komornicy niepodjęte w ciągu roku pozostałości, nieprzewyższające 20 groszy.

——•——

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). Do redakcji **„Dziennika Ustaw Rzplitej"** przesłano tekst nowego budżetu celem ogłoszenia. Budżet na rok 1934/35 będzie opublikowany z początkiem przyszłego tygodnia na kilka dni przed ostatecznym terminem ustawowym.

Nowy Jork, 22 marca. Wedle doniesień z Limy, wskutek długotrwałych deszczów obsunęło się w górach Kordyljerach zbocze góry **i przysypało całą wieś Chacao.** Ofiar w ludziach dotąd nie zanotowano.

Po zamknięciu kroniki

Z UROCZYSTOŚCI KU CZCI M. ZDZIECHOWSKIEGO.

W uroczystości ku czci prof. M. Zdziechowskiego, o której już wczoraj donosiliśmy, licznie reprezentowane były koła naukowe Krakowa. Jedno z przemówień wygłosił rektor U. J., prof. Maziarski, który mówił między innemi o swych stosunkach z uczonym wileńskim. Następnie przemawiał prof. dr. Rozwadowski, b. prezes Akademji Umiejętności.

JÓZEF BIRKENMAJER. 6

Zawalony tunel.

W tej chwili wszedł do izby Jań-hao-sieng. którego dotąd napróżno wzrokiem szukałem. Chciałem podejść ku niemu. powiedzieć jakieś serdeczne słowo, ale czułem, że nie potrafiłbym z siebie wykrztusić ani słowa. Zresztą nie godziło się przeszkadzać mu w ofierze. jaką składał duchom przodków przed wniesieniem zmarłego do trumny... Stałem więc w milczeniu na uboczu, słuchając dziwnych zaklęć i gwarów. oszołomiony do reszty duszącą wonią panującą w izbie. a wreszcie ogłuszony wrzaskiem i lamentem rozpaczliwym, jaki się podniósł w chwili. gdy ciało spoczęło na ułożonem w trumnie wezgłowiu z poduszek wypełnionych piaskiem czy popiołem. gdy wysławszy boki trumny szczelnie watą i papierem. spuszczono na nią ciężkie wieko.

Gdy się nieco uciszyło w izbie. odzyskałem już całkowitą świadomość i z przyjaznym wyrazem twarzy podszedłem do Jań-hao-sienga. Atoli on ujrzawszy mnie. stanął jak wryty. rzucił w zdumieniu wzrokiem na mój mundur. odznaki i bagnet. jakby rozważając coś dziwnego: nagle zachmurzył się. odstąpił w tył i nie przyjmując wyciągniętej ku niemu mojej ręki, począł wpatrywać się we mnie roziskrzonemi oczyma. z nieopisaną i niczem niewytłumaczoną nienawiścią. krzycząc przytem po chińsku mnóstwo słów. z których nie rozumiałem ani jednego. ba nawet nie mogłem się domyślić najogólniejszej ich treści... Na nic nie zdały się moje serdeczne perswazje: on ich nie słuchał. tylko krzyczał coraz głośniej i coraz groźniej. Czy w krzyku tym był ból z powodu utraty najukochańszego w świecie człowieka? Czy wyrzut pod adresem ludzi białych. którzy mu brata zabili? Czy przekleństwo przeciwko wszelkiej wojnie. w której mordują się ludzie i narody? Czy obawa przed złemi duchami. które podobno z powodu bytności obcej osoby przy zmarłym mogły. wedle jakichś wierzeń chińskich. wtargnąć w ten dom i uczynić go niezdatnym do mieszkania, a tem samem skazać gospodarza na nowe tułactwo?... Nie wiem — i już chyba nigdy się nie dowiem...

Wyszedłem z ciężkiej atmosfery chaty. Owionął mnie świeży powiew ciągnący od rzeki i zapach skoszonego siana. Odchodziłem ku brzegowi. niosąc w duszy wielki smutek i żal do Jań-hao-sienga. Zanim wszedłem do łódki. przywołałem obu synów Wańki. śledzących mnie z daleka. wręczyłem im całą należność pieniężną oraz dodałem każdemu po rublu, mówiąc:

— Oddajcie to Jańhao-siengowi i powiedźcie mu. że znałem waszego ojca i rozmawiałem z nim nieraz, gdy jeszcze żył.

Przyjęli to do wiadomości dość obojętnie. Ale rublami ucieszyli się szczerze.

IV.

PRZEPRAWA.

Nadszedł nareszcie dzień odjazdu. Żegnani wrogiemi okrzykami jeńców-Austrjaków. maszerowaliśmy w ośmiu na stację. jako pierwsi żołnierze polscy wyjeżdżający z Berezówki do legjonu w Irkucku. Nasi koledzy-Polacy różnie nas żegnali: jedni pokpiwali sobie z naszego zapału. inni współczuli czynionej przez nas ofierze. inni — a takich było najwięcej — oświadczali głośno lub pocichu. że pójdą za naszym przykładem. Na decyzję tę wpłynęło i to. że tuż przed naszym odjazdem przyjechał z Irkucka oficer-emisarjusz, donoszący, że w zachodniej Syberji. a nawet nad Wołgą tworzą się polskie oddziały, podległe dowództwu oficerów z karpackiej brygady legjonowej. Wszystkie jednoczyła myśl o przebijaniu się drogą na zachód do Polski: już się nawet utworzył nad Wołgą większy oddział uczestniczący w walkach na froncie. Postanowiliśmy dostać się tam jak najprędzej. Narazie wola naszego dowództwa skierowała nas do Irkucka, gdzie potrzeba było kierowników wyszkolenia dla nowozaciężnych młodych ochotników.

Gdy pociąg ruszył, długo powiewały za nami chustki kolegów. słyszeliśmy nawet, jak niektórzy wznosili okrzyki na cześć naszą. Radośnie nam było w ten dzień jasny, słoneczny. w tym raźno jadącym pociągu. pogwizdującym wesoło i przystukującym, jak rozbawiony chłopak. Wtórowaliśmy mu wesołem śpiewaniem i gwizdaliśmy sobie na złe losy, jakie nas czekały.

Na jednej ze stacyj zastukał ktoś do naszego wagonu. pytając. czy mamy miejsce wolne. Było go aż nadto. skoro w ośmiu zajmowaliśmy całą ciepłuszkę, aleśmy nie mieli ochoty wpuszczać wpuszczać przybysza. który z akcentu wydawał się nam Rosjaninem. On jednak wetknął głowę do wagonu, by przekonać się. czy rzeczywiście tak w nim „pełno“ — i wówczas nastąpiła zupełna zmiana sytuacji. Ujrzawszy nasze kokardki i orzełki. przybysz wybuchnął radosnym śmiechem. do którego i ja natychmiast się przyłączyłem, bo w rzekomym kacapie poznałem owego Polaka z wąsikami. który tak grzecznie rozmawiał z nami pod Posolską.

— Prosimy pana bliżej! — zawołałem po polsku. Będzie nam weselej!

— To panowie do Irkucka jadą?... Do legjonu polskiego? — zapytał wąsacz.

— Tak jest! Czy pan też tam jedzie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.